Cena egz. 20 groszy

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17; w Grudziądzu, ul. Toruńska 22; w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 22/23; w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie; 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie; 10.00 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr Zbiorowy 2650 (trzy przewody). — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 594.

Numer 28 | BYDGOSZCZ, sobota dnia 4 lutego 1939 r. | Rok XXXIII.

Elita.

Jak powstaje i w jaki sposób trzyma się przy władzy.

We wspomnianej już przez nas książce H. Rauschninga, b. prezydenta Senatu Wolnego Miasta Gdańska, (Die Revolution des Nihilismus — rewolucja nihilizmu) znajdujemy bardzo ciekawe rozważania historiozoficzne o dojściu do władzy nacjonal-socjalizmu w Niemczech i wytworzeniu się kasty „Fuehrerów“ (wodzów). Rozważania posiadają głęboką wartość również dla tych krajów, gdzie pewne grupy ludzi marzą o stworzeniu uprzywilejowanej warstwy wybrańców, którzyby stanęli na czele „skonsolidowanego“ w jednym obozie narodu. Nie od rzeczy przeto będzie przedstawić tok myśli Rauschninga i fakty historyczne w jego oświetleniu.

Powiada Rauschning, że „Fuehrerzy“ nacjonal-socjalizmu wyzyskali zręcznie naiwną wiarę ówczesnych kół wpływowych w Niemczech, że idea nacjonal-socjalistyczna może być w ich ręku bardzo poważną i realną siłą — w interesie narodowym. W naiwności swej nie zdawali sobie sprawy, że t. zw. narodowy socjalizm dąży do zniszczenia wszystkich dotychczasowych wartości narodu, aby tylko dorwać się do władzy. Dzięki właśnie temu zaślepieniu mógł on spekulować na hasłach narodowych, opanować władzę i stworzyć *własną elitę* w miejsce tej, która się dotąd do niej zaliczała z racji urodzenia, stanowiska i wykształcenia. *Wewnętrzną tajemnicą jej spoistości jest brak wszelkich zasad.*

„Nie na skutek wyznawania takiego czy innego światopoglądu otrzymywało się przynależność do kręgu właściwej elity, lecz tylko dzięki faktowi i rodzajowi walki o władzę tejże elity“. Pierwszeństwo dostawało się *wykolejeńcom* życiowym, którzy nic nie mieli do stracenia, a wszystko do zyskania.

„*Elita używa zdobytej władzy w sensie utrzymania się na powierzchni*“. Służąc sama sobie uważa, że służy zarazem ogółowi. Jej własny interes utożsamiany jest z dobrem powszechności. Tak właśnie powstaje elita, że jej członkowie dzięki większej energii i bystrości interesy większości wspólnie z własnymi umieją reprezentować. Najwybitniejszą cechą elity jest „właściwie wybrany i beztroski użytek stojących jej do dyspozycji fizycznych i materialnych środków władzy“. Nie ma innego środka poza władzą. Wartości duchowe i inne mają za zadanie jedynie dać legitymację władzy. Tylko przy pomocy władzy może elita wypłynąć. Użycie jej następuje każdorazowo w sensie utrzymania elity. Bez żadnych względów, brutalnie i szybko trzeba ją stosować. *Ideologię odpowiednią należy dorobić, aby użyciu siły dać duchową podbudowę. Prawdziwa elita nie zna skrupułów i nie ulega słabostkom humanitarnym.*

Skoro zaczyna ulegać innym względom np. ludzkości, wtedy upada i musi ustąpić miejsca nowej elicie. Dlatego potrzebuje *ciągłego ćwiczenia w brutalności.* O tym się nie mówi głośno, ale w praktyce się stosuje. Dlatego *elita jest amoralna* t. zn. nie uznaje hamulców moralnych.

* * *

Oto charakterystyka elity nacjonal-socjalistycznej. Daje ją człowiek, który ją zna doskonale, bo przed niespełna 3 laty sam jeszcze do niej należał. Na jej amoralność przytacza dowody z terenu Wolnego Miasta Gdańska, których tu nie powtarzamy, aby się nie narazić na

(Ciąg dalszy na str. 2)

Roosevelt zaćmił Hitlera

Granica Ameryki w razie wojny znajdzie się we Francji.

Londyn, 3. 2. Duże wrażenie zrobiło tutaj oświadczenie, złożone przez prez. Roosevelta na komitecie spraw wojskowych senatu amerykańskiego.

Roosevelt miał stwierdzić, że na wypadek wojny Ameryka musi poprzeć czynnie Anglię i Francję. Pomoc ta wyrazi się przede wszystkim **w dostarczeniu materiału wojennego.**

„Nie sądzę — miał powiedzieć Roosevelt — **ażeby żołnierze nasi musieli jechać do Francji,** ale Ameryka winna uczynić wszystko, dla uratowania Anglii i Francji“.

Roosevelt miał nawet użyć zwrotu, że **granica Ameryki znajdzie się w razie wojny we Francji.**

Rozsądne zdanie „L'Intransigeant“.

Paryż, 3. 2. — Prasa francuska, donosząc z Waszyngtonu o konferencji prezydenta Roosevelta z członkami senackiej komisji wojskowej, pisze, że m. in. przedmiotem konferencji była sprawa dostaw samolotów wojskowych dla Francji. Prezydent Roosevelt miał oświadczyć — według doniesień dzienników amerykańskich — że **„granice Stanów Zjednoczonych znajdują się obecnie we Francji“.**

„L'Intransigeant“ w związku z tym oświadcza: „Nie chcemy zbyt pospiesznie wierzyć **w absolutną autentyczność tych słów.** Jednak fakt, że przytaczane są one przez wiele dzienników amerykańskich uważać można za rzecz bardzo znamienną. Niezależnie od sprawy autentyczności tych słów — Francja musi przede wszystkim liczyć na własne siły. Bądźmy zadowoleni, że nie będziemy osamotnieni — natomiast **działajmy tak, jak gdybyśmy mieli być pozostawieni sami sobie“.**

Tylko pomoc w materiałach.

Waszyngton, 3. 2. — Prezydent Roosevelt przyjął wczoraj członków senackiej komisji wojskowej.

O przebiegu konferencji nie wydano komunikatu oficjalnego, natomiast, według doniesień prasy, Rosevelt miał oświadczyć senatorom, że **St. Zjednoczone przyjdą z pomocą W. Brytanii i Francji na wypadek zatargu z Niemcami i Włochami.**

„New York Herald Tribune“ twierdzi, że Roosevelt miał oświadczyć senatorom, iż St. Zjednoczone muszą się przygotować do dostarczenia Francji i Anglii wszystkiego, co będzie tym krajom w wypadku wojny potrzebne, jednak **pod warunkiem zapłaty za dostawy**

Pomoc ta jednak nie **oznacza, aby wojska amerykańskie miały być wysłane do Europy.**

Olbrzymie oburzenie w Berlinie.

Berlin, 3. 2. (PAT) Zapowiedź kanclerza Hitlera, iż opinia niemiecka nie będzie utrzymywana w nieświadomości o antyniemieckiej propagandzie, uprawianej za granicą, która spotykać się będzie każdorazowo z ostrą odprawą i kontrakcją, wprowadzana jest w czyn.

Ogromną reakcję wywołało doniesienie o treści przemówienia prezydenta Roosevelta, wygłoszonego w komisji wojskowej senatu Stanów Zjednoczonych.

Zdanie, rzekomo wypowiedziane przez prezydenta Roosevelta, iż „granice Stanów Zjednoczonych znajdują się we Francji“ oraz fakt sprzedaży przez Stany Zjednoczone samolotów Francji wywołały tu **wielkie oburzenie.** Wynurzenia, jakie miał poczynić prezydent, prasa niemiecka określiła jako „podżegawcze“. Dzienniki niemieckie, cytując głosy nieprzychylnych prezydentowi dzienników nowojorskich, dowodzą, że **przypisywane prezydentowi oświadczenie na komisji wojskowej senatu nie spotkało się z przychylną oceną społeczeństwa amerykańskiego.**

Reakcja, jaką doniesienia o przemówieniu prez. Roosevelta wywołały we Francji, wskazuje — według opinii kół politycznych Berlina — że **Francja nie ma zamiaru przyczynić się do stwarzania dobrych stosunków sąsiedzkich z Niemcami.** Panuje tam — zdaniem Berlina — **wciąż jeszcze duch Wersalu,** który występuje ponownie za każdym razem, gdy znajduje zachętę z zewnątrz. Tego rodzaju taktyka — mówi się tutaj — wobec pokojowych zamiarów Rzeszy, jak tego dowodzi ostatnie przemówienie kanclerza w Reichstagu, musi się spotkać ze stanowczą reakcją ze strony Rzeszy.

„Berliner Zeitung am Mittag“ wyraża swoje oburzenie, **iż ekspertowi francuskiemu zademonstrowano samoloty amerykańskie,** wyposażone w najnowsze tajemnice wojskowe, których konstrukcja kosztuje naród amerykański miliony dolarów, zanim nawet dowództwu amerykańskiemu dano możność wypróbowania najnowszych bombowców“. Na podstawie poufnej decyzji rządu amerykańskiego — ciągnie dalej dziennik — **Francja otrzymać ma tysiąc takich bombowców,** przy czym pomoc udzielona Francji motywowana ma być przez prezydenta Stanów Zjednoczonych rzekomym niebezpieczeństwem, grożącym ze strony dyktatur. Właściwym celem wystąpienia przypisywanego prezydentowi Rooseveltowi ma być — zdaniem pisma niemieckiego — **rozproszenie dobrego wrażenia, jakie w Ameryce uczyniło pokojowe przemówienie kanclerza Hitlera.**

—«:»—

Sowiety znoszą swe poselstwo w Budapeszcie.

Moskwa, 3. 2. (PAT) Komisariat spraw zagr. komunikuje: „Kom. Litwinow zawiadomił posła węgierskiego w Moskwie Jungerta **o decyzji rządu sowieckiego zlikwidowania swego poselstwa w Budapeszcie,** przy czym rząd sowiecki spodziewa się, że i rząd węgierski **zlikwiduje swe poselstwo w Moskwie“.**

Jak wynika z komentarza sowieckiej agencji „Tass“, krok rządu sowieckiego nastąpił wskutek przystąpienia Węgier do paktu przeciwkominternowskiego. Stosunki między Zw. Sow. i Węgrami — brzmi komunikat Tassa“ — mogą być w przyszłości utrzymywane przez przedstawicieli obu państw w stolicy jakiegoś trzeciego państwa.

Rząd francuski ma kłopot z wychodźcami hiszpańskimi



Francuski minister spraw wewnętrznych Sarraut (w okularach) i minister zdrowia Rucart wraz ze sztabem urzędników przebywają nad granicą hiszpańską i badają sytuację w związku z groźnym napływem uchodźców z Katalonii. Na zdjęciu — ministrowie wśród uchodźców.

Gdańsk odżydza adwokaturę i notariat.

Gdańsk, 3. 2. (PAT) Na podstawie nowego dekretu senatu **wszyscy adwokaci i notariusze żydzi zostaną z dniem 28 bm. skreśleni z listy adwokatów i notariuszów gdańskich.** Jako obrońcy i doradcy prawni ustanowieni będą wyłącznie dla ludności żydowskiej konsultanci, wybrani przez władze gdańskie spośród usuniętych adwokatów i notariuszów - żydów.

Głodówka 4000 więźniów.

San Quentin (Kalifornia), 3. 2. (PAT) W tutejszym więzieniu, największym w Stanach Zjednoczonych, **wybuchł strajk głodowy 4.000 więźniów** na znak protestu przeciwko złemu odżywianiu. Dyrektor więzienia ogłosił zakaz opuszczania cel przez więźniów do czasu zakończenia strajku.

Deibler zmarł na udar serca.

Paryż, 3. 2. (PAT). Wczoraj rano o godz. 7 min. 45 na stacji kolejki podziemnej Saint Cloud stracił nagle przytomność jeden z pasażerów w chwili, gdy kupował bilet. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala, gdzie stwierdzono, że był to **75-letni, słynny kat paryski A. Deibler, który zmarł nagle na udar serca.**

Budiennyj zaawansował.

Moskwa, 3. 2. (PAT). Ogłoszono następujące zmiany na wyższych stanowiskach wojskowych:

Marszałek Budiennyj oraz dowódca armii drugiej rangi Kulik zostali mianowani **zastępcami ludowego komisarza obrony ZSRR.** Marszałek Budiennyj, jak wiadomo, jest dowódcą moskiewskiego okręgu wojennego i stanowisko to zatrzymuje.

Elita.

(Ciąg dalszy.)

— nieporozumienie. Możemy tylko powiedzieć, że dowody te są bardzo a bardzo drastyczne.

Wywody Rauschninga daliśmy częściowo w dosłownym tłumaczeniu, a częściowo w streszczeniu oddającym wiernie myśl autora. Dodawać niczego nie potrzebujemy, bo rozważając dzieje Bebewueru łatwo zrozumiemy, jakimi drogami chodzą wybrańcy i jakich sposobów używają, aby zasadę elity wprowadzić do życia państwowego.

* * *

W Berlinie zburzono cały blok domów mieszkalnych w doskonałym stanie, aby na ich miejscu postawić pałac kanclerski za 320 milionów marek. Prasa niemiecka przepełniona jest opisami wspaniałości tego gmachu. Imposant, kolossal! — a równocześnie porcje żywności nie są ani imposant ani kolossal. Wszyscy „Fuehrerzy" mają piękne gmachy mieszkalne i jedwabne życie. Cóż dziwnego, że za wszelką cenę chcą się przy władzy utrzymać.

* * *

W Polsce podobno nikt nie chce totalizmu z „Fuehrerami" na czele. Był taki czas, że rozmaici młodzi nacjonaliści palili się do totalizmu na modłę niemiecką i włoską. Teraz jakoś przycichli, co wcale nie znaczy, żeby wielbiciele obcych wzorów porzucili swoje ideały. Przycichli dlatego, że nie widzą w kraju zapału dla swoich ideałów, a raczej głęboką odrazę.

W ubiegły piątek w komisji spraw wewnętrznych Senatu niefortunny działacz związkowy senator Tomaszkiewicz głosił jeszcze myśli, które trąciły bliską zagranicą, ale z wszystkich stron otrzymał takie pouczenie, że i on wyparł się wszelkiego totalizmu, choć wątpimy, czy szczerze. Najostrzej „zjechał" go znany niezależny senator Dębski. Ideał elity został pogrzebany, ale czy na zawsze i czy nam się kiedyś znowu nie ukaże ta „mara blada"?

—«:»—

„Pałace" dla ministerstw Wołoszyna.

Ungwar, 3. 2. (PAT) Wobec katastrofalnego braku mieszkań w Huszcie, rząd Wołoszyna przystąpił do budowy pomieszczeń dla swych urzędów. Stosownie jednak do swych bardzo skromnych środków finansowych buduje on w tym celu **drewniane baraki długości 32 m, a szerokości 8 m, które wykonaniem i wyglądem swym przypominają prowizoryczne baraki dla jeńców z czasów wojny światowej.**

Strajk wind.

Nowy Jork, 3. 2. (PAT) Personel obsługujący windy w **600 drapaczach chmur** w dzielnicy handlowej Nowego Jorku, przystąpił w dniu wczorajszym **do strajku.**

—«:»—

W zwierciadle dnia

Schacht już ma nowe zajęcie. Państwa bloku antykominternowskiego tj. Niemcy, Włochy, Japonia i Węgry mają zamiar otworzyć Bank dla finansowania gospodarki wojennej („Kriegs-Generalfinanzierungs- und Abrechnungsbank"). Operacje tego banku mają mieć charakter tajny.

Schacht, który wygrał bez złota walkę o rozładowanie bezrobocia, będzie usiłował wygrać wojnę z państwami skupiającymi w swych rękach prawie cały zapas złota istniejącego na świecie. To się nazywa liczyć siły na zamiary!

* * *

Do granic Francji dążą tłumy uchodźców. Jedna z kobiet niosąc małe dziecko na ręku i prowadząc drugie 10-letnie, w ciągu 24-godzin — jak donosi „Times" przeszła 68 kilometrów! Gnał ją potworny strach przed... żywnością, jaką biali rozdają tłumom w Barcelonie. Co może propaganda i plotka wyolbrzymiona na podstawie własnych zbrodni! Czerwoni gnają tysiące na poniewierkę i ich ofiarom zdaje się, że ratują życie.

* * *

Francuzi po jednym rozczarowaniu z Czechosłowacją, przeżywają drugie. Widzą, że odwrócenie się od Wschodu i podszczuwanie Hitlera do marszu na Ukrainę nie przyniosło rezultatu. „Epoque" stwierdza, że cały dynamizm niemiecki zwraca się ku zachodowi. Jest to ruina polityki, opartej na założeniu, że Niemcy zaangażują się w kierunku przeciwnym od granic posiadłości francuskich — pisze dziennik. — Jest to koniec naszej koncepcji t. zw. imperialnej, która żądała cofnięcia się z Europy i zamknięcia w sferze zainteresowań afrykańsko-kolonialnych, aby w ten sposób zabezpieczyć sobie spokój". Jest to koniec! Ale co dalej? (s).

Więzienie kapłanów Rozwiązanie organizacji Konfiskata mienia to nie prześladowanie Kościoła?

Kanclerz Hitler a Kościół katolicki.

W przemówieniu swym w Reichstagu 30 ub. m. kanclerz Hitler nie pominął stosunku państwa narodowo-socjalistycznego do Kościołów chrześcijańskich, tj. katolickiego i protestanckiego, stawiając jednocześnie im szereg zarzutów i twierdząc, że ustrój nazistowski nie prowadzi polityki antyreligijnej.

Dyskusja na temat stosunku reżimu nazistowskiego do Kościoła ma szanse b. nierówne, gdyż kanclerzowi i jego współpracownikom wolno stawiać wszelkie zarzuty, gdy tymczasem druga strona, tj. **Kościół w Trzeciej Rzeszy, nie może na nie odpowiadać, gdyż ma usta zakneblowane.** Katolicy nie mają już swej prasy, a listy pasterskie biskupów oświetlające stosunek władz do Kościoła z reguły **są konfiskowane.** W tych warunkach zatem wszelkie fakty i dokumenty ilustrujące prześladowanie Kościoła w Trzeciej Rzeszy mogą się tylko ukazywać na łamach **prasy zagranicą.**

Twierdzeniu kanclerza Trzeciej Rzeszy, że „ustrój narodowo socjalistyczny nie prowadzi polityki antyreligijnej" przeczą same zarządzenia oficjalne

władz, które zlikwidowały tysiące świetnie postawionych szkół katolickich i uniwersytet katolicki w Innsbrucku, z nauki religii uczyniły przedmiot nieobowiązkowy, zarządzenia, usuwające ze szpitali siostry zakonne, konfiskaty mienia kościelnego, rozwiązanie organizacji katolickich, stowarzyszeń Akcji Katolickiej itp. A więzienie kapłanów i świeckich katolików, którzy stają w obronie Kościoła? A inscenizowane sztucznie procesy o „obrazę moralności", które zakończyły się fiaskiem i kompromitacją władz? Czyż to wszystko dowodzi lojalnego stosunku reżimu do religii?

Kanclerz powołał się na to, że państwo wypłaca dalej dotację pieniężną Kościołowi, gdy w niektórych demokratycznych państwach, jak we Francji i w Ameryce, Kościół takich dotacji nie otrzymuje. Tak, ale dotacji wypłaca nie partia nazi, lecz idą one ze skarbu państwa,

na co składają się podatnicy katoliccy.

We Francji i w Ameryce same społeczeństwo katolickie bezpośrednio wypłaca te dotacje, utrzymując kościoły i tysiące kwitnących szkół katolickich, a państwo pozostawia całkowitą wolność pracy pasterskiej i misyjnej Kościołowi. A tej wolności nie okupi się żadnymi pieniędzmi.

Kanclerz Hitler powołuje się na to, że przecież w Trzeciej Rzeszy nie pali się kościołów, i nie broni się ludności uczęszczać na nabożeństwa. Uważamy jednak, że Trzeciej Rzeszy i jej kultury nie można upodabniać do stosunków panujących w Rosji sowieckjei lub w czerwonej Hiszpanii. (KAP).

—«:»—

Zmarł gen. Baratier.

Paryż, 3. 2. (PAT). Zmarł tu w czwartek rano **gen. Baratier,** szef francuskiego sztabu generalnego w latach 1926 do 1932 oraz dawny bliski współpracownik marszałka Focha. Generał Baratier liczył 68 lat.

Nowy zatarg sowiecko-japoński.

Moskwa, 3. 2. (PAT). Tass donosi, że na granicy sowiecko-japońsko-mandżurskiej doszło w ostatnim czasie **do nowych zatargów.** 31 stycznia w pobliżu m. Kajlastujewskaja wydarzył się między strażą pograniczną sowiecką a japońsko-mandżurską incydent, którego ofiarą było kilku rannych.

Z Sejmu.

Posłowie otrzymali konstytucję rumuńską.

Z wycieczki parlamentarzystów do C. O. P.

Warszawa, 3. 1. (Tel. wł.). Dwa dni bawiła w Centralnym Okręgu Przemysłowym wycieczka posłów i senatorów, której towarzyszył wiceminister MSWojsk gen. **Litwinowicz.** Wbrew utartemu już zwyczajowi wicepremier **Kwiatkowski,** twórca COP'u nie wziął udziału w wycieczce, choć był bardzo zainteresowany, gdyż w sejmie rozważany będzie w tych dniach budżet nie tylko ministerstwa skarbu, ale również i plan inwestycyjny. W wycieczce tej nie wziął również udziału ani jeden z urzędników ministerstwa skarbu, współpracowników wicepremiera. Prasa ozonowa z **„Expressem Porannym"** na czele, starała się odtworzyć właściwą atmosferę wycieczki parlamentarzystów i już w tytule dać esencjonalną treść. Na naczelnym miejscu pismo to podaje duży nast. tytuł: „Na rozkaz Wodza Naczelnego COP stał się ostoją obrony Państwa".

Inną dziedzinę porusza **ozonowy „Kurier Poranny",** gdy omawia dyskusję w komisji budżetowej sejmu na tematy wychowania młodzieży, ale rozpoczyna od podobnego refrenu, w którym czytamy: „Zgodnie z nakazem Wodza Naczelnego sprawy oświatowe i sprawy wychowania młodzieży winny być, podobnie jak inne dziedziny życia, traktowane coraz wyraźniej i coraz ściślej z punktu widzenia obronności Państwa".

Przy sposobnośc tej wycieczki dowiedzieliśmy się z ust gen. Litwinowicza, że „w roku 1936 **Pan Marszałek Śmigły Rydz** uzyskał poważną pożyczkę we Francji w gotówce i materiałach na rozbudowę armii. Rząd przyznał, zaś minister skarbu znalazł i postawił do dyspozycji wojska większe środki. Konieczność wzmożenia sił obronnych Państwa znalazła zrozumienie w urzędujących wówczas Izbach Ustawodawczych i oddźwięk w całym narodzie.

Z uzyskanych środków Pan Marszałek w połowie 1936 r. zdecydował przeznaczyć większe sumy na dalszą rozbudowę przemysłu w rejonie środkowym kraju. O COPie mówi się głośno w społeczeństwie już drugi rok — jako o rewelacyjnym nowym posunięciu gospodarczym. W wojsku nazywamy obecny okres drugą fazą rozbudowy przemysłu wojennego".

Po wycieczce posłowie z **nakazu** własnego przekonania wyrażali się z wielkim entuzjazmem o pracach, dokonanych w COPie w przeprowadzanej rozmowie z Waszym korespondentem. Natomiast nie wiemy z czyjego **rozkazu** się to działo, że gdy posłowie odbierali na jego diety wpychano im do rąk **ozdobnie wydaną nową t. zw. konstytucję rumuńską.** Taka przyjemność zapoznania się z totalizmem na wzór rumuński miała **kosztować 5 zł.**

Powie ktoś może, że to drobna sprawa, natomiast dla sprawozdawców sejmowych, którzy codzień widzą jak wszelkimi sposobami i drogami sączy się wśród posłów wszechideę monopartii pewnej grupy i pewnego obozu, ten kolportaż sejmowy „zdobyczy" rumuńskich za jedne... pięć złotych jest również jaskrawym przyczynkiem do upartych dążeń osobistości sztabowych, którzyby chcieli budować przyszłość Polski **rozkazem i nakazem.**

Pogłoski o podwyżcze pensyj pracowniczych i ordynacji.

Dnia 1-go z okazji płacenia diet większy był ruch w sejmie. Nie było jednak żadnego posiedzenia, nie obradowała komisja budżetowa, która zbiera się dopiero w dniu dzisiejszym, aby radzić nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych.

W kuluarach czynni byli posłowie pracowniczy, nie należący do Ozonu. Od nich pochodzi dość sensacyjna wiadomość, jakoby rząd w ostatniej chwili **chciał ulżyć nieco doli pracowników państwowych.** Podobno pan premier i wicepremier życzliwie się ustosunkowali do tego, aby obniżyć podatek specjalny tym, którzy **mają liczną rodzinę** na utrzymaniu. Z drugiej strony mówi się o tym, że jako zwrot za czesne szkolne mają być udzielane bezzwrotne zapomogi. Jest to jeszcze jeden promyk nadziei, jakim mogą się pocieszyć pracownicy państwowi, chociaż od prawdziwej nawet pogłoski do realizacji daleka jeszcze droga.

Część posłów z nominacji!

Nie brak też było politycznych pogłosek kuluarowych. Mówiło się m. in. i o tym, że projekt zmiany ordynacji wyborczej, nad którym pracują sztabowcy OZN i długo jeszcze w pocie czoła będą pracować, ma przewidywać m. in. i to, że **pewna część posłów pochodziłaby z mianowania,** jak się to dzieje obecnie w senacie.

Pamiętamy, jak na plenum sejmu jeden z ideologów OZN śmiało wywodził i uzasadniał taką tezę, że on nie widzi w zasadzie żadnej różnicy — patrząc na senatorów — **między mianowanymi, a pochodzącymi z wyborów senatorem.** I ktoś dowcipnie odpowiedział, że możeby tak dla odróżnienia jednych senatorów od drugich tym, którzy pochodzą z wyborów golić głowy...)

Takie oto są niespodzianki sejmowe, jak **niespodzianką może być cała dyskusja nad budżetem ministerstwa skarbu.** Wicepremier, który sam jest członkiem OZOnu może będzie musiał stoczyć ostrą walkę z własnymi klubowymi kolegami. Bo i p. Wenda i jego przyjaciele nie wyrzekli się 30-latki inwestycyjnej, choć sami nie wiedzą, skąd brać pieniądze na swoje planowanie. O tych „zaczynach" pana Wendowych mówi się dziś z humorem. (R)

Starcia ruskich bojówek z czeskimi wojskami.

Ungwar, 3. 2. (PAT) Ponowny przyjazd generała Prchali na Ruś Podkarpacką wywołał w sferach wołoszynowskich prawdziwą wściekłość, która znalazła swój wyraz **w terrorze bojówek wobec pozostałych na Rusi Podkarpackiej Czechów.** W Swalawie doszło do ostrego starcia pomiędzy bojówkarzami Wołoszyna a osiadłymi tam urzędnikami i kolonistami czeskimi.

W obronie mieszkańców czeskich stanęło wojsko, które **otwarło ogień z karabinów maszynowych na bojówkarzy.** Po obu stronach są zabici i ranni. Krwawe wypadki w Swalawie spowodowały rozbrajanie w wielu miejscowościach bojówek wołoszynowskich przez wojsko z rozkazu generała Prchali. W paru miejscowościach ogłoszono **nawet stan wojenny.**

„Karpacka Sicz" została organizacją sportową!

Ungwar, 3. 2. (PAT) Wiadomość o degradacji bojowej organizacji **„Karpacka Sicz" do zwykłej organizacji sportowej,** dokonanej przez wojskowe władze czeskie, przyjęta została przez spokojną ludność karpatoruską po obu stronach linii demarkacyjnej **z pewnym uczuciem ulgi.**

Ludność karpatoruska, terroryzowana przez uzbrojone bandy wołoszynowskie, obecnie z zadowoleniem śledzi **przebieg wzajemnych porachunków pomiędzy obu znienawidzonymi władzami czeskimi i wołoszynowskimi.**

Na marginesie

Ciągle się mówi o różnych nadużyciach, które dzieją się na wszystkich możliwych odcinkach, ale rzadko kto wspomni o tym, że największe nadużycia dzieją się w zakresie słowa.

W ogóle mówimy za dużo. Zapominamy strasznie łatwo o tym, że mowa jest tylko srebrem, a milczenie — złotem. I mówi się ciągle, nieustannie — najwięcej wtedy, gdy się nie ma nic do powiedzenia.

Walka z nadmiarem słów, wśród którego ginie wszelka myśl i wszelki czyn, jest pilnym obowiązkiem.

*

Na jednym odcinku podjął walkę z nadużyciem słowa ordynariusz łomżyński JE. ks. biskup Łukomski, który ogłosił godny uwagi list pasterski, poświęcony wybujałościom i fałszom mowy.

„Beztreściwe przemowy — pisze ks. biskup — pełne uniżoności, hołdownicze manifestacje, sztuczne obchody, oto objawy nieszczerości, niegodnej uczciwego człowieka. Jakże często jesteście świadkami wystąpień brzmiących pustymi słowami, obietnicami, zapewnieniami, które są obliczone na wprowadzenie w błąd słuchaczy lub na zwabienie ich do poparcia samolubnych zamiarów jednostek czy zespołów.

Zwłaszcza w sprawach publicznych nieprawda, pochlebstwo i przesada wyrządzają poważne szkody. Mącą bowiem wzrok tych, którzy nim daleko sięgać i jasno sprawy publiczne osądzać albo prowadzić powinni.

Zaiste nieprzyjaciółmi osób na kierowniczych stanowiskach są ich rzekomi przyjaciele pochlebcy, nie mający odwagi przedstawić swoim przełożonym rzeczywistych potrzeb i nastrojów. Tym swoim niskim tchórzostwem ściągają na siebie główną część winy za niesprawiedliwe wystąpienia tych, którzy sprawują władzę i rządy".

Ks. biskup Łukomski stwierdza słusznie, że obłuda jest poniżeniem godności ludzkiej i że „skłócone życie towarzyskie, zawodowe, społeczne, oto zły owoc przede wszystkim obłudy".

„Lekarstwem przeciw zakłamaniu — głosi dalej ks. biskup — jest właśnie budzenie godności ludzkiej i wpajanie zasad religijnych od dzieciństwa.

Potrzeba nam przywrócić i umocnić w sobie znieprawione przez złe wpływy i przykłady poczucie prawdziwego honoru własnego i bliźnich, musimy przez zwalczanie fałszu w słowie i czynie pomnażać wewnętrzną siłę narodu i utwierdzać jego dobrą sławę na zewnątrz".

Wybitny i zasłużony dostojnik Kościoła poruszył rzecz zaiste ważną i wymagającą natychmiastowej naprawy. Nie należy się jednak łudzić, żeby ta naprawa prędko przyszła. Jakże bowiem wymagać od różnych nałogowych fatygantów, aby wyrzekli się pochlebstwa, które jest bodaj jedynym sensem ich istnienia i sposobem utrzymywania się przy życiu...

—«:»—

Humor polityczny.

NOWA GENEWA.

Na nas patrzy dziś Europa,
to już w świecie rzeczą znaną --
oto w tropy Ribbentropa
do Warszawy mknie już Ciano.

Tu i tam błyskają klingi
i wybucha groźny pocisk —
do Warszawy mkną sleepingi
i orderów rój się złoci.

Gdzieś tam gazy, gdzieś tam bombki
i niepokój w całym świecie —
pokojowe zaś gołąbki
są w Warszawie na bankiecie.

Wino poi, pachnie Guerlain
miłość kwitnie przy toastach —
lada chwila i Chamberlain
samolotem się przyszasta.

Pakt na lewo, pakt na prawo,
koniec swarom, koniec gniewom!
...aż się staniesz, o Warszawo,
nową Europy... Genewą...

(„Wróble na dachu").

CZWORONOŻNY ARYSTOKRATA.

— Panie Rolmopsenblum, czy ten pański pies jest rasowy?

— Czy on jest rasowy? Ładne pytanie! Powiem panu tylko jedno, panie Untenszprycer, że gdyby ten pies umiał mówić, **to on by z nami nie chciał rozmawiać!**

Z filmu polskiego trzeba usunąć wszelki brud i tandetę!

Drogi rozwoju i zadania polskiej produkcji filmowej.

Nasze położenie geopolityczne zmusza nas do wielkiej czujności i przeciwdziałania wszelkim obcym a wrogim nam wpływom szkodliwej propagandy filmowej. Ponadto wobec wielkiej masy analfabetów, do których nie może dotrzeć i prasa, istnieją w Polsce wielkie możliwości zorganizowanego oddziaływania wychowawczego przy pomocy filmu.

Zainteresowanie filmem w Polsce stale wzrasta. Wskazuje na to choćby statystyka, zaczerpnięta z życia stolicy. W r. 1933 frekwencja w kinach w miesiącu grudniu wynosiła w Warszawie 853.000 osób, a w r. 1938 w listopadzie — półtora miliona (dokładnie 1.650.000 osób).

Palącą koniecznością w Polsce jest zabezpieczenie samowystarczalności w dziedzinie produkcji filmowej. Od r. 1932 przywóz do Polski filmów zagranicznych wynosi rocznie 700.000 metrów, tj. przeciętnie po 250 filmów pełnoprogramowych, oprócz krótkometrażowych. Łącznie wydaliśmy w latach 1926—1937 na sprowadzenie filmów z zagranicy sumę 9.901.000 zł.

Stan upowszechnienia filmu w Polsce nie jest dotychczas zadowalający. Pod względem ilości kin, miejsc, dni widowiskowych, rozmiarów własnej produkcji znajdujemy się

na szarym końcu

wśród narodów świata. Wskazuje na to statystyka. Np. kina dźwiękowe w r. 1937 w różnych krajach w porównaniu z Polską przedstawiają się następująco: ilość tych kin wynosiła w Stanach Zjednoczonych A. P. 17.000; w Niemczech — 6.101; w Anglii — 5.000; we Włoszech — 3.600; w Szwecji — 1.783; w Czechosłowacji — 1.600; w Belgii — 800; **a w Polsce — 743.** W Stanach Zjednoczonych 1 kino przypada na 7.600 mieszkańców; w Niemczech na 12.800 mieszkańców; w Anglii na 9.200 mieszkańców; we Włoszech na 12.100 mieszkańców; w Szwecji na 3.500; w Czechosłowacji na 9.500; w Belgii na 10.400; **a w Polsce jedno kino przypada na 46.000 mieszkańców.**

W celu wzmożenia produkcji polskiej, zwłaszcza filmów pełnoprogramowych, konieczna jest pomoc państwa. Filmy polskie są dotąd w znacznej części krótkometrażówkami, czyli stanowią tzw. dodatki, wyświetlane przed głównymi obrazami w programach filmowych. Produkcja polska w tej dziedzinie w ostatnich latach zaczęła znacznie wzrastać, dochodząc do 80 filmów rocznie.

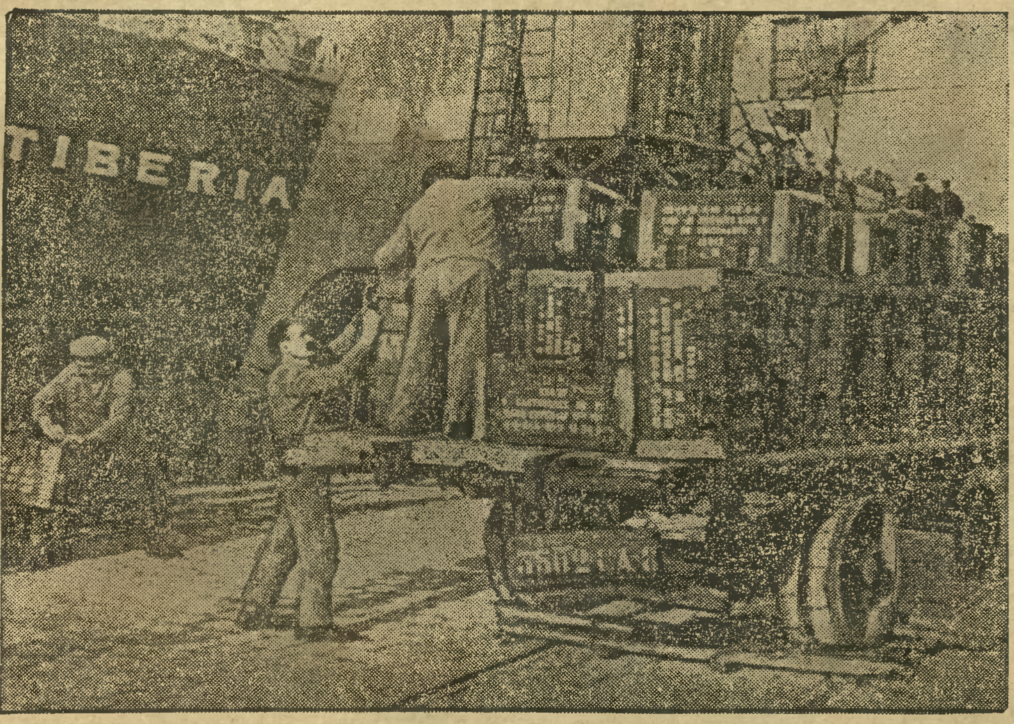
Największą przeszkodą, podobnie jak w innych krajach, do podniesienia poziomu kinematografii w Polsce stanowi skomercjalizowanie filmu **w najgorszym** (tj. żydowskim) tego słowa znaczeniu, czyniąc zeń z pominięciem walorów artystycznych, przede wszystkim interes handlowy.

Aby uzdrowić film w Polsce trzeba zeń usunąć wszelki brud i tandetę.

Pod tym względem rezolucje katolików na szerokim świecie powinny być dla nas wzorem. Już od 15 przeszło lat pracują katolicy na Zachodzie nad przystosowaniem zdobyczy filmowych do wielkiej misji wychowawczej Kościoła.

Aby podnieść poziom moralny filmu, nie wystarczy bojkotować złe filmy. Trzeba działać pozytywnie, trzeba dać publiczności dobry film, owiany ideologią katolicką, ale pod względem techniki i artyzmu nie ustępujący najlepszym filmom „z tamtej strony". Nie zaniedbując filmu religijnego, **trzeba jednocześnie stworzyć zdrową produkcję filmu świeckiego.**

Francja zbroi Tunis.



Francuzi doszli jednak do wniosku, że tylko strzeżonego Pan Bóg strzeże i posyłają ogromne transporty broni i amunicji do Tunisu. Zdjęcie z portu w Marsylii przedstawia ładowanie skrzyń z amunicją na statek „Tiberia", odchodzący do Tunisu.

Przekleństwo ziszczone po wiekach.

Chili grozi głód i nędza.

Straszliwe skutki trzęsienia ziemi.

50 tysięcy zabitych, 62 tysiące rannych, osiem miast w gruzach — takie jest saldo trzęsienia ziemi w Chili. Jest to **jedna z największych klęsk żywiołowych, jakie znamy.** W gruzach leżą miasta Concepcion, Chillan, San Carlos, Parral, Canquenes i inne.

Jakież przekleństwo ciąży nad nimi, bo oto już piąty raz padają ofiarą sił podziemnych. Niby widma ciągle wiszącego nad Chili niebezpieczeństwa wznoszą się tam

OLBRZYMIE WULKANY LICANCAUR I LLULLAILLACO, WYSOKIE OD 6000 DO 6710 MTR.

i niższe od nich Calbuco i Osorno. Lecz jeszcze bardziej niebezpieczne jest niewidzialne ognisko trzęsienia ziemi, znajdujące się w Kordylierach Andyjskich i właśnie w środkowej części kraju, które przez tą klęskę zostało nawiedzone.

Gdy konkwistador Pedro de Valdivia założył miasto Santiago i rozpoczął walkę z Araukanami należącymi do bojowniczego szczepu Indian, został wzięty do niewoli i zginął, gdyż **czerwonoskórzy nalali mu do gardła roztopione złoto.** „Najedz się tego złota, któregoś tak pragnął!" — powiedział mu przed dokonaniem wyroku wódz Araukanów, Chingueral i dodał:

„A WSZYSTKO COŚCIE TU ZBUDOWALI ZBURZĄ ZŁE DUCHY GÓR!"

Przepowiednia się ziściła, gdyż Santiago, San Carlos i Concepcion, miasto założone przez o. o. Jezuitów, kilkakrotnie cierpiały od wstrząsów podziemnych. Dr Elliot w swoim raporcie złożonym Królewskiemu T-wu Geograficznemu w Londynie wymienia **6785 trzęsień ziemi,** które nawiedziły Chili od założenia wielkiego portu Valparaiso. Nasz uczony Ignacy Domeyko — twórca gospodarki rolnej i górnictwa w Chili — ściśle określił obszary, podlegające klęsce, jaka w tym roku spadła na ten kraj.

Mieszkańcy miast chilijskich w popłochu ukryli się w pustyni, gdzie cierpią na brak wody i gdzie jak donoszą depesze, **wybuchła straszna epidemia dyzenterii.** Kilka słynnych kopalni i rafinerii srebra i miedzi jak Iquique, Tocopilla i Gatico, obsługujących rynek chiński, zostało zburzonych, a szyby się zawaliły lub zalane zostały wodą podskórną. Biedny kraj po tej klęsce długo się nie podniesie, a na jego nędzy tak, jak to miało miejsce w r. 1925 będą grały Sowiety, co zmusiło w r. 1927 ministra spraw wojskowych, pułkownika Carlosa Ibaneza dokonać zamachu stanu i zatamować szerzący się gwałtownie bolszewizm. Jak donoszą telegramy około 500.000 hektarów pól zostało zniszczonych.

REPUBLICE CHILI GROZI GŁÓD I NĘDZA.

Na szczęście, bliżsi i dalsi sąsiedzi spieszą z pomocą jej ludności.

Szklana samotnia Hitlera

jest zawieszona na niedostępnej skale.

Z wielką pompą odbyła się uroczystość otwarcia nowego pałacu kanclerskiego w Berlinie. Hitler — to wielki budowniczy, jak twierdzą jego przybrani rodacy. W tym samym czasie **wybudowano dla Führera wspaniały pawilon, który, zdaniem znawców jest cudem współczesnej techniki.**

Wzniesiony na górze Koelstein, dwa tysiące metrów nad poziomem morza, a 500 m nad Berchtesgaden, istotnie jest imponujący.

Pierwszym cudzoziemcem, który odwiedził Hitlera w jego nowej siedzibie, był **dawny ambasador Francji w Berlinie, François-Poncet.**

Do pawilonu wodza prowadzi winda przez otwór wybity w skale. Tę drogę muszą przebywać najbliżsi współpracownicy kanclerza, który z nimi tam odbywa narady. Dwa i pół roku budowali robotnicy drogę, umożliwiającą dojazd do windy. Potem wybijali otwór w skale.

Pawilon wznosi się nad skałami, wiszącymi nad kilkusetmetrowymi przepaściami. Widok stąd jest zdumiewający. W ciągu całego roku, gdzie spojrzeć, śnieg.

Kiedy François-Poncet jechał do Hitlera z pożegnalną wizytą, auto ominęło drogę do Berghoffu, gdzie dotychczas przebywał Hitler.

Poncet zwrócił uwagę szoferowi na pomyłkę, lecz ten uśmiechnął się tylko i zrobił przeczący ruch głową. Omylił się François-Poncet. Auto sunęło serpentyną w dół skalistej góry, i wkrótce poseł ujrzał nad skałami brązową kratę, rozsuwającą się przed samochodem.

Auto wjechało w obszerną grotę. Była to **grota z „Baśni tysiąca i jednej nocy".** Ściany pokryte marmurem, a w głębi lśniła, jarząca się elektrycznością, winda z białego metalu. Poseł wszedł do windy, po czym wprowadzono go do pawilonu, prawie w całości wykonanego ze szkła. Tam oczekiwał go Hitler.

W tym pawilonie wódz III Rzeszy przeżywa długie samotne godziny. Wzrok jego błądzi po śnieżnych szczytach gór i pięknych dolinach. Mało kto wie o istnieniu tej szczególnej siedziby kanclerza. **Nie ma jej fotografii;** z podnóża gór jest niewidoczna.

Ciekawe te dane o pożegnalnej wizycie François-Poncet u Hitlera i o jego osobliwej siedzibie podaje amsterdamski „Telegraph".

Tajemnica śmierci Hindy Fortheil wyjaśniona.

Warszawa, 3. 2. (tel. wł.) W ostatnim numerze „Dzien. Bydg." donosiliśmy o śmierci 27-letniej żydówki Hindy Fortheil, która zmarła skutkiem zatrucia gazem świetlnym, przy czym policja stanęła przed problemem: zbrodnia czy samobójstwo.

W związku z przypuszczeniem, że mogła to być zbrodnia na tle majątkowym zatrzymano jednego z członków rodziny Fortheil. Obecnie, jak się dowiadujemy, wypuszczono zatrzymanego na wolność. Policja stwierdziła niezbicie, że Hinda Fortheil popełniła samobójstwo z rozpaczy po stracie swej jedynej 6-letniej córki, która zmarła przed dwoma tygodniami.

Samobójczyni spoczęła na **cmentarzu obok grobu swego dziecka.**

Z kraju

Pierwsze zwiastuny wiosny na Podhalu. W okolicy Nowego Sącza zauważono już kilka skowronków. Normalnie ptaki te — zwiastuny wiosny — przylatują w drugiej połowie lutego.

400-lecie Tarnopola. Tarnopol będzie święcił niebawem 400 rocznicę swojego powstania. W związku z tym zamierzone jest urządzenie szeregu obchodów oraz ogłoszenie drukiem monografii miasta. Zarząd miejski powołał do życia specjalną komisję, która zajmie się ustaleniem programu uroczystości.

Ukarani piloci. W czasie powrotu wojska z manewrów 4 września ub. r. nad tłumem zebranym na pl. Litewskim w Lublinie krążyły trzy samoloty ze szkoły pilotów. Dwa samoloty, pilotowane przez instruktorów szkoły pilotów LOPP zniżyły lot, przelatując tuż nad ludźmi i jeden zawadził szczytem o druty telefoniczne, zrywając kilka. Samolot na chwilę stracił równowagę, lecz wkrótce zdołał wznieść się i poszybował, dzięki czemu nie doszło do wielkiej katastrofy. Władze pociągnęły pilotów do odpowiedzialności za lot w mieście na wysokości 25—30 m i sąd okr. skazał Romana Uartowicza i Jana Krawczyka po 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na dwa lata.

Urlopowany więzień zabił kobietę. Groźny bandyta piotrkowski, Tadeusz Miedzierski, urlopowany z więzienia na skutek złego stanu zdrowia, dokonał napadu rabunkowego na sklep spożywczy Józefa Gajewskiego, raniąc ciężko właściciela i kładąc trupem jego żonę Władysławę i szwagra Stanisława Szczęsnego. Sąd Okr. w Piotrkowie skazał bandytę na dożywotnie więzienie.

Z Polski na Litwę — autobusami. Na początku rb ma być nawiązana komunikacja autobusowa między Polską a Litwą. Autobusy kursować będą na tych liniach, gdzie brak jest połączeń kolejowych, przede wszystkim na szlaku Wilno—Mejszagoła—Muszniki—Janów—Kowno, na szlaku Święciany—Poniewierz i na innych liniach.

Gmina żydowska w Słonimie będzie zlikwidowana za podatki. Gmina wyznaniowa żydowska w Słonimie od szeregu lat nie płaci podatków i zaległości jej wynoszą około 9 tys. zł. W związku z tym urząd skarbowy przeprowadzi sprzedaż części hal targowych, stanowiących własność gminy wyznaniowej. Odpowiednie kroki w tej sprawie zostały już wszczęte.

Śmiertelna walka kobiety z bandytą. Bestialskiego mordu dokonano w Łodzi na osobie 33-letniej Reginy Zych. Jeden z sąsiadów zajrzawszy przez uchylone drzwi mieszkania, zobaczył na łóżku związane zwłoki Zychowej. Zychowa stoczyła z mordercą zaciekłą walkę. Tłem zbrodni jest rabunek. Władze czynią poszukiwania za właścicielem mieszkania Szymczakiem, który uciekł. Poszukiwany jest również drugi nieznany na razie osobnik, który musiał być mordercą, względnie pomagał w zbrodni.

Wielkie ilości wydr w pow. wilejskim. Ostatnio stwierdzono, że najliczniej pojawiają się wydry w powiecie wilejskim. Na rzece Wilii około majątku Karolin i na rzece Serweczy zwierzęta te pokazują się w szczególnie dużej ilości.

To i owo o uroczystościach chełmżyńskich

Wstępne uroczystości XX-lecia czynu zbrojnego w Chełmży odbyły się już w ub. sobotę. O godz. 18.30 zebrały się organizacje na placu przed komendą P. W. i W. F., po czym w pochodzie udały się na cmentarz, gdzie nastąpił apel poległych. Po złożeniu hołdu bohaterom przez chwilę milczenia, organizacje w pochodzie wróciły do auli gimn., gdzie odbyło się uroczyste walne zebranie Koła Zw. Wet. Powstań Nar. R. P. w Chełmży, podczas którego dokonano wyboru nowych władz.

* * *

Godny podkreślenia jest fakt wydania w niedzielę rodzinom bezrobotnych 2000 obiadów, sfinansowanych przez komitet uroczystościowy przy materialnym i duchowym współudziale Zarządu Miasta.

* * *

Zarząd Miasta zresztą w ogóle nie skąpił komitetowi rad i pomocy w różnych postaciach. Współpraca obu ciał była nie tylko harmonijna i zgodna, ale i — oczywiście — skuteczna, o czym mogli przekonać się uczestnicy obchodu.

* * *

Uroczystości były imprezą na wielką skalę. Mimo to ich organizacja zasługuje na najwyższe pochwały. Poszczególne punkty programu zlewały się w całość nie nużącą, co przecież gdzie indziej często się zdarza. Nie było przerw ani dłużyzn, ani tzw. zgrzytów, mimo, że przecież (a może właśnie dlatego) powstańcy to — „Wolność".

* * *

Nad całością czuwał i nie mało pracy w nią włożył komitet wykonawczy z p. Janem Więckowskim jako przewodniczącym i p. Stanisławem Kozłowskim jako jego zastępcą na czele. Pracowitych członków komitetu stanowili pp.: Józef Ast, Edmund Beszczyński, Koral Donarski, Władysław Drumowicz, Helena Działaszewska, inż. Leonard Goga, Władysław Jurkiewicz, Witold Karwat, Feliks Krusiński, Józef Krzywdziński, Feliks Murawski, Bolesław Nowakowski, Władysław Pokorski, Franciszek Rubiński, Franciszek Rydlewski, Ludwik Sikorski, Feliks Skański, Marta Średzińska, Alfons Szymański, Antoni Szymański, Julian Wiśniewski, Jan Zacharek, Franciszek Zell.

* * *

Ze specjalnym uznaniem i wdzięcznością wspomina się obecność dowódcy Pomorskiego Okręgu Korpusu p. gen. Michała Tokarzewskiego-Karasiewicza podczas wszystkich przewidzianych programem części uroczystości.

* * *

Do późnych godzin wieczornych uczestnicy zjazdu — powstańcy z rozrzewnieniem i prawdziwym wzruszeniem wspominali gorące dni sprzed 20-tu laty.

Jakiekolwiek są dziś czasy i jakikolwiek jest los niektórych powstańców — to co działo się przed dwudziestu laty i ostatni obchód — zostaną w sercach powstańców po ich ostatnie dni, a zasługi krwi i życia po wieczne czasy w sercach wszystkich dobrych Polaków i tych, co noszą zaszczytne mundury żołnierskie i gotowi są na złożenie tej samej ofiary.

* * *

W ub. niedzielę odbyła się w Chełmży jeszcze jedna uroczystość — zakończenie instruktorskiego kursu straży pożarnej I i II stopnia. Egzamin zdało 33 strażaków. Kierownikiem kursu był instr. pow. p. Zaborowski z Torunia.

Bilans pracy Towarzystwa Kupców w Chełmnie.

Chełmno. (lm) W czwartek 26 bm. w lokalu p. Filarskiego odbyło się roczne walne zebranie Tow. Kupców Samodzielnych, które zagaił prezes dyr Kubicki, witając pp. inż. Dziedziula, wiceprez. izby przem.-handlowej, seniora tow. radcę Chmurzyńskiego i Muchowskiego oraz licznie przybyłych członków. Następnie jednominutową ciszą uczczono zmarłych, zasłużonych dla Polski i miasta.

Po odczytaniu protokołu przez sekretarza Wierzbowskiego, wybrano prezydium z pp. radcą Chmurzyńskim, Mańkowskim sen. Muchowskim i Szczęsnym, po czym przystąpiono do sprawozdań z rocznej działalności. Ze sprawozdań tych wynika, że tow. liczy obecnie 68 członków, posiada w kasie saldo w kwocie 171,58 zł, zwołało 25 zebrań, w tym ogólnych i zarządowych, utworzyło sekcję branży kolonialnej, załatwiło szereg spraw gospodarczych, podatkowych i organizacyjnych w sensie pozytywnym, interweniowało w izbie przem.-handlowej w kwestii koniecznej budowy portu nadwiślańskiego po naszej stronie Wisły itp. W dyskusji nad sprawozdaniami zabrał głos inż. Dziedziul, który poruszył ważne kwestie gospodarcze, a m. in. kwestię budowy mostu drogowego Chełmno—Świecie, który ma wielkie znaczenie gospodarcze. Kwestia budowy będzie aktualna w roku 1940. Następnie wybrano zarząd, który w dowód uznania pozostawiono przez aklamację w dotychczasowym składzie, a jedynie na stanowisko II wiceprezesa powołano p. Prusakowskiego. Do komisji rewizyjnej weszli pp. dyr Moczyński - przewodniczący oraz dyr Przykucki i Dziekan, członkowie. W końcu odczytano szereg komunikatów i omówiono sprawy organizacyjne.

Ze świata

— Czy nowa konferencja czterech? W angielskich kołach giełdowych utrzymują się pogłoski o możliwości zwołania konferencji czterech dla uregulowania kwestii hiszpańskiej. Inicjatywa w tym kierunku wyjść miała z kół włoskich. Pogłoski utrzymywały się również na giełdzie amsterdamskiej i wpłynęły dodatnio na kształtowanie się kursów niektórych walorów.

— Afera łapownicza w sądownictwie amerykańskim. Marcin Manton, sędzia sądu apelacyjnego w Nowym Jorku odpowiadać będzie przed sądem, oskarżony o przekupstwo. Jeden z dzienników nowojorskich twierdzi, że Manton w ciągu lat 19 rozstrzygał na korzyść swych przyjaciół i znajomych różne procesy i miał z tego tytułu wielkie zyski. Tak np. jeden z procesów dał mu podobno 250 tys. dolarów. Za posady zarządców przymusowych w przedsiębiorstwach Manton kazał sobie płacić.

— Rekordowy krwiodawca. Wśród krwiodawców świata pierwsze niewątpliwie miejsce należy się portierowi praskiego hotelu, Zygfrydowi Paulusowi, który od 1930 r. oddał 220 razy swą krew chorym i wycieńczonym.

— 37 tys. robotników włoskich do Niemiec. Tegoroczny kontyngent włoskich robotników rolnych do Niemiec został na podstawie dodatkowego układu zawartego z Rzeszą podniesiony z projektowanych pierwotnie 32 tys. na 37 tys. Pierwsza partia robotników rolnych uda się do Niemiec już w marcu.

— Geografia a gruźlica. Najwyższy procent zgonów na gruźlicę wykazuje republika Chile, gdzie cyfra ta wynosi 224,8 (100 tys. mieszk.). W kolejności następuje Finlandia, gdzie mimo doskonałych warunków higienicznych śmiertelność na gruźlicę sięga 175,6; dalej idzie Estonia z cyfrą 172,0; Nowa Funlandia — 163,3; Bułgaria — 149,2; Węgry — 148,2; Japonia — 137,5; Czechosłowacja — 130,0; Francja — 125,1; Urugwaj — 114,7; Norwegia — 110,0; Litwa — 100,8; Szwecja — 94,5; Hiszpania — 93,3; Szwajcaria — 81,7.

— 97 chrześcijan zginęło w walkach o Sianooor. W Brukseli otrzymano depeszę z Tientsinu, donoszącą o śmierci misjonarza belgijskiego Dangrenau i 96 Chińczyków chrześcijan. Jak przypuszczają, misjonarz belgijski i Chińczycy zginęli w miejscowości Siaonoor podczas walk pomiędzy Chińczykami a Japończykami. Zwłoki zabitych znaleziono zwęglone. Zostali oni zamordowani, a następnie spaleni.

— Holenderskie szlifiernie diamentów przenoszą się do Stanów Zjednoczonych. W związku z wzrastającymi w Holandii nastrojami antysemickimi, część holenderskich szlifierni diamentów postanowiła przenieść się do Stanów Zjedoczonych. M. in. znana firma Ascher zaczęła już przygotowywać się do przeniesienia i zamierza osiedlić się w Nowym Jorku.

— Shirley Temple gościem księżniczek angielskich. Shirley Temple przyjedzie w tym roku do Europy, aby zwiedzić Londyn i Paryż. Podobno „gwiazdeczka" jedzie na zaproszenie księżniczek angielskich Elżbiety i Margaret Rose, które chcą poznać najmłodszą gwiazdę Hollywood.

Andrew Soutar

NOC GROZY

Przekład autoryzowany z angielskiego.

28)

(Ciąg dalszy)

O czwartej po południu tego dnia sławny detektyw jechał koleją do Southamptonu. Na stacji w Waterloo zwrócił uwagę na wędrownego fotografa, przechadzającego się po peronie: takiego co to robi migawkowe zdjęcia i wręcza kartę, informując, gdzie i kiedy będzie można odebrać fotografię w cenie sześciu pensów. Spinnett, który nie znosił tego, umyślnie upozował się przed aparatem, szczerząc zęby, jakby reklamował dentystę. Obiecał fotografowi kupić kilka sztuk, jeżeli zdjęcie będzie dobre, dodając, że chciałby je ofiarować młodej panience, swojej sympatii.

Wsiadł do wagonu trzeciej klasy, usadowił się wygodnie i zapalił cygaro. Myślał:

— Udała mi się komedia. Chłopak zawiadomi lorda Dargota i powie, że w życiu nie spotkał równie prostodusznego głupca jak Spinnett.

Posądzał fotografa, że jest agentem Dargota — lorda Dargota, o którym wyrażał się z takim uznaniem. Bo sławny detektyw zachowywał się nieraz jak wielki dzieciak, człowiek nadający się najwyżej do dozorowania freblówki, ale była to jego taktyka.

Miał zamiar wsiąść na jacht w Southamptonie. Czuł, że pakuje się w wielką awanturę, a przepadał za przygodami.

W Chichester wysiadł i zapytał o portiera, jak daleko do katedry, bo chciałby zrobić kilka zdjęć. Mówił tak donośnie, że grupka pasażerów, która wysiadła z nim, musiała usłyszeć. Może mu na tym zależało, bo usłyszeli.

Wiedział, jak daleko było od stacji do katedry i znał wszystkie uliczki w mieście.

Skierował się na główną ulicę, gdzie na środku jezdni stoi słynny stary krzyż. Skręcając to w prawo, to w lewo, dotarł do domku, który na pierwszy rzut oka robił wrażenie siedziby artysty. Mały, pełen zapachów, wydawał się zbudowany dla karzełków, a mógł tu już stać kilka wieków. Drzwi były bardzo niskie. Na umówione stukanie otworzyła czarująca kobieta w średnim wieku, którą, gdyby jechała limuzyną przez Bond Street, wziętoby za księżną. Ale księżna przywitałaby gościa wytworniej.

— Jak się masz, stary ogarze! Miło mi cię widzieć.

Spinnett wszedł do pokoju i rozciągnął się na sofie. Popatrzyła na niego z zadowoleniem.

— Jeszcze się odchudzasz? — zapytała. — Co dzień jesteś cieńszy. Co cię sprowadza? Na Boga! nie widzieliśmy się prawie pół roku.

— Mów, Mario — przymknął oczy. — Mów, mów! Wypowiedz wszystko, co masz na sercu, to będę mógł ci powiedzieć, z czym przybyłem.

— Gdybym miała z czego, przyrządziłabym ci cocktail.

— Wodę będziesz rozwozić na wózku. Zapomnij, kobieto, o cocktailach. Mam dla ciebie małą robotę. Usiądź i posłuchaj uważnie. Pamiętasz, w jakiej to sprawie pomagałaś mi ostatni raz?

— Nie.

— W sprawie Latimera. Pamiętasz, grałaś rolę damy z towarzystwa pani Crosby Dick. Posłałem cię z poleceniem kupna majątku.

— Czyżby?

— Słuchaj, Mario, chwali ci się ostrożność, ale możesz mówić swobodnie. Śpieszy mi się. Nie mogę z tobą długo gadać. Jadę do Southamptonu — na wycieczkę jachtem.

— Zabierasz mnie z sobą?

— Nie.

— Więc mnie to [illegible] nie obchodzi.

Spinnet otworzył jedno oko, spojrzał na swoją agentkę i zamknął oko.

— Musiał cię kochać, kobieto.

— Kto?

— Ten, kto umierając zapisał ci majątek. Proszę, wielka Maria, pani Crosby Dick, najlepsza aktorka w swoim czasie, nie przyjmuje polecenia, które mogłoby jej przynieść znaczny dochód.

— Kochany przyjacielu, przed miesiącem sprzedałam parę antyków, żeby mieć za co przezimować.

Spinnett znów otworzył jedno oko i zamknął.

— Zapłata to jeszcze nie wszystko — powiedział. — A honor, a zaszczyt pomagania Spinnettowi, największemu, najprzebieglejszemu, najgenialszemu detektywowi, jaki kiedykolwiek rozplątywał splątane kłębki ludzkich spraw!

— Skromny jesteś, przyjacielu!

— Masz tu, Mario, dwadzieścia funtów w prawdziwych banknotach. Złapałaś jak kot szperkę, kobieto!

— Jakaż to robota? Słucham.

— A więc uwaga: niedawno temu zwrócono się do mnie w sprawie, której jeszcze dobrze nie rozumiem. Początkowo miałem wątpliwości, klient wydał mi się nieciekawy, ale w miarę jak upływały dni, nabierałem zainteresowania. Dziś wierzę, że jestem na progu tajemnicy, która wstrząśnie całym krajem.

Zwierzył jej się ze wszystkiego, to jest prawie ze wszystkiego.

— A teraz, Mario, zwiniesz gospodarstwo, zabierzesz przybory malarskie i pojedziesz jako turystka-artystka do Stoney Ridge w Sussex. Znajdziesz tam setki widoków i przedmiotów godnych uwiecznienia na płótnie. Będziesz udawała sympatyczną malarkę, obojętną na niewygody wiejskiego życia — zamieszkasz w gospodzie „Pod Przemytnikiem".

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rozmaitości polityczne.

ROLA P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLIEJ.

Krakowski „Głos Narodu" z okazji imienin P. Prezydenta Rzeczypospolitej zwrócił uwagę na spór między Ozonem i społeczeństwem i wypowiedział się w tym duchu, aby P. Prezydent Mościcki **ten spór rozstrzygnął.**

Przedmiot sporu między Ozonem a spoczeństwem „Głos Narodu" określa następująco:

W związku ze **sprawą konsolidacji** Narodu zarysowały się dwa rozwiązania: **totalistyczne i demokratyczne,** — monopartyjnictwo i współpraca partyj. Od dwóch lat toczy się spór o to, które z tych rozwiązań jest słuszne i dla Polski bezpieczne. Wypowiedziały się wysokie autorytety i wszystkie stronnictwa. Dziś nie ma żadnych dla nas wątpliwości, że społeczeństwo jest za drugim rozwiązaniem, a przeciw wszelkiej monopartyjności i totalizmowi.

Sprawa jest bardzo poważna. Wręcz zasadnicza. Społeczeństwo nie może pracować spokojnie, jak długo co chwila pojawiają się — nawet w parlamencie — projekty kierowników i działaczów OZN, zmierzające do skoszarowania życia politycznego i do zamiany obywateli w niewolników monopartii. Lepsze już jest najgorsze rozwiązanie, niż dotychczasowa niepewność.

Poza tym spór między Ozonem a społeczeństwem dotyczy spraw: **emigracji politycznej i ordynacji wyborczej.** OZN zwalcza wszelkie napomknienie o amnestii dla emigrantów, a sprawę ordynacji wyborczej odwleka w nieznaną przyszłość. Jego zachowanie się w pierwszej sprawie wywołuje głębokie rozgoryczenie, zwłaszcza włościaństwa, a jego zachowanie się w drugiej sprawie wygląda trochę na sabotaż woli Pana Prezydenta wyrażonej niedwuznacznie w orędziu o rozwiązaniu poprzedniego Sejmu.

W warunkach polskich tylko P. Prezydent może ten spór rozstrzygnąć.

Jeśli P. Prezydent tego dokona, zdaniem „Głosu Narodu", to osoba jego przejdzie do **historii narodu, jako włodarza państwa, który w trudnej chwili dziejowej uchronił Polskę przed wielkim niebezpieczeństwem, bo — uchronił społeczeństwo przed rozkładem, a może nawet przed „hiszpanizacją".**

* * *

O roli P. Prezydenta wypowiedzieliśmy podobny sąd w artykule „Oczy na Zamek".

Zgon znakomitego rzeźbiarza śp. Antoniego Madyskiego.

Rzym, 3. 2. (PAT). W Rzymie **zmarł nagle na udar serca znakomity rzeźbiarz polski Antoni Madeyski,** urodzony w r. 1862 na Wołyniu.

Zmarły studiował początkowo w Szkole Sztuk Pięknych w Krakowie a następnie w Wiedniu, **od r. 1898 osiadł na stałe w Rzymie.**

Spośród dzieł wielkiego rzeźbiarza wymienić należy w pierwszym rzędzie **sarkofagi na Wawelu Królowej Jadwigi i króla Władysława Warneńczyka.** W ostatnich latach Madeyski dokonał odnowienia ołtarzy w rzymskim kościele św. Stanisława. Inne rzeźby znakomitego artysty zdobią muzea i kolekcje prywatne zarówno w Polsce jak i we Włoszech.

Zmarły pozostawił **bogaty zbiór sztuki,** który za specjalnie cenną uważano kolekcję miniatur. Część tych zbiorów została jeszcze za życia artysty **złożona w Muzeum poznańskim,** większość jednak znajduje się w Rzymie.

„Niech żyje Matka Boska Gromniczna".

Robotnicy przeciw zniesieniu święta M. B. Gromnicznej.

Ilustrowany Miesięcznik Liturgiczny „Msza Święta" pisze w ostatnim numerze lutowym:

„Gdy w roku 1925 Stolica Święta zawarła z Rzecząpospolitą Polską konkordat, zniesiono kilka świąt, m. in. Matki Boskiej Gromnicznej w dniu 2 lutego. Wtedy to powstały rozruchy między robotniczą ludnością Warszawy. Tłumy zebrane na Placu Trzech Krzyży i w innych punktach zaczęły demonstrować, wołając: „Niech żyje Matka Boska Gromniczna i republika sowiecka — nie damy sobie zabrać tego święta — to wymyślili panowie — chcą, aby biedny lud umierał bez gromnicy".

„Na te i inne bezsensowne okrzyki J. E. ksiądz kardynał Kakowski zwrócił się do Rzymu, aby tego święta nie znosić, bo lud nasz do niego jest tak bardzo przywiązany".

„Msza Święta" pisze, że dzięki tej interwencji święto Matki Boskiej Gromnicznej pozostało nadal w kalendarzu polskim.

O dodatkowe możliwości handlowe w okresie wiosennym.

Czego potrzeba kupcowi, aby był zadowolony z odwiedzenia targów gospodarczych? Oto trzeba, aby dopisały następujące trzy warunki:

1. liczny udział wystawców z kraju i z zagranicy,

2. możność uzyskania na miejscu wyczerpujących informacji z zakresu obowiązujących w danej chwili przepisów przywozowych i dewizowych,

3. możność nie tylko pokrycia normalnego zapotrzebowania towarowego, ale i istnienie nowych, dodatkowych możliwości handlowych.

Ten ostatni warunek wymaga omówienia. Co bowiem oznacza pojęcie „dodatkowych możliwości handlowych"? Mowa tutaj o dwu rodzajach transakcji: a) w zakresie produkcji krajowej chodzi o możność dokonania zakupu interesujących, nowych towarów, jeszcze na rynku nie zaprowadzonych, b) w zakresie zaś towarów zagranicznych chodzi o swego rodzaju „kupna okazyjne", jakimi są zakupy towarów objętych t. zw. nadkontyngentami targowymi, uruchamianymi specjalnie dla danej imprezy targowej.

W Targach Poznańskich, choć to jeszcze cały kwartał dzieli nas od daty ich otwarcia, wrą przygotowania do takiego ich urządzenia, aby interesanci wynieśli z nich pełne zadowolenie i wszechstronną korzyść. Trzeba, aby powyższe trzy warunki dopisały. Istnieją po temu najlepsze widoki. Ostatnio np. Związek Izb Przemysłowo-Handlowych wypowiedział się za przyznaniem Targom Poznańskim nadkontyngentów przywozowych. Wiadomość ta ucieszy naszych importerów, stale cierpiących na „niedosyt kontyngentowy"; przemysłowców zaś polskich wiadomość ta niechaj nie niepokoi, bowiem listy omawianych nadkontyngentów tak ułożono, aby przemysł krajowy w najmniejszym nawet stopniu na tym nie ucierpiał.

Tylko 55 km od granicy francuskiej.

Barcelona, 3. 2. (PAT). Zdobyte wczoraj przez powstańców **miasteczko Vich** posiada duże strategiczne znaczenie jako najważniejszy punkt oporu armii republikańskiej w Katalonii Północnej. Vich leży w pobliżu szosy i linii kolejowej **Barcelona—Puigerda—granica francuska i jest od tej granicy oddalone o 55 km.**

Komunikat powstańców.

Salamanka, 3. 2. (PAT). Ostatni komunikat powstańczy kwatery głównej stwierdza, że powstańcy poczynili w ciągu dnia wczorajszego **dalsze** postępy, zajmując miasto Vich oraz miejscowości San Miguel Tore, Torre la Mollan, Sierra Dela Guardia, San Martin de Centelles, Tonera, Breda. Hostolrich oraz szereg ważnych ze strategicznego punktu widzenia pozycji. Liczba wziętych w dniu wczorajszym do niewoli żołnierzy republikańskich **przekracza** 1.600. Prócz tego wpadł w ręce powstańców obficie zaopatrzony magazyn materiałów wojennych wśród których znajdowało się **1.500 karabinów, 45 ciężkich karabinów maszynowych, 5 czołgów, kilkanaście opancerzonych samochodów oraz olbrzymie ilości amunicji.**

Lotnictwo powstańcze bombardowało wczoraj port w Kartagenie, niszcząc jeden ze stojących tam na kotwicy statków oraz powodując poważne uszkodzenia arsenału portowego. Inna eskadra lotnicza bombardowała linie kolejowe w Geronie oraz lotnisko w Figueras. Lotnicy powstańczy strącili w walkach powietrznych **4 samoloty nieprzyjacielskie.**

Wciąż dalej ku granicy.

Barcelona, 3. 2. (PAT). Wojska powstańcze poczyniły wczoraj rano dalsze postępy na wszystkich odcinkach frontu katalońskiego. Korpus gen. Urgel'a zajął miejscowość Berga. Powstańcy znajdują się obecnie w odległości **35 km od granicy hiszpańsko-francuskiej.** Inna grupa wojsk powstańczych posunęła się wczoraj na południe od miejscowości Vich, zajmując osady Seva, Taradell i Ruideperas. Na skutek tych operacji Sierra de Montsey odcinek na którym dowództwo wojsk republikańskich skoncentrowało znaczne ilości artylerii został ze wszystkich stron otoczony.

—«:»—

— Pomadki do ust próbuje się na świnkach morskich. W jednej z fabryk kosmetycznych w Hollywood nowe serie pomadek do ust próbowane są na skórce świnki morskiej, bielszej i delikatniejszej jakoby od policzków kobiecych.

Epilog sądowy wielkich nadużyć

w kolejowej „Bocznicy Portowej" w Grudziądzu.

Grudziądz, 3. 1. (tel. wł.). W dzisiejszy piątek o godz. 9 przed tut. sądem okręgowym rozpoczął się sensacyjny proces, będący epilogiem **wielkiej afery nadużyciowej,** ujawnionej w tut. Bocznicy Portowej.

Na ławie oskarżonych zasiedli: **Bolesław Cieszyński,** st. asystent kolejowy zam. w Grudziądzu (Toruńska 5), **Brunon Pfahl,** asystent kolejowy zam. w Nakle (pow. wyrzyskiego), **Jan Jędrzyński,** taksator kolejowy zam. w Toruniu-Stawkach. **Władysław Kozłowski,** asystent kolejowy, zam. w Toruniu, **Maria Borucka,** biuralistka, zam. w Grudziądzu (Książęca 3) i **Gerhard Krajewski,** czeladnik krawiecki, zam. w Grudziądzu (3 Maja 7).

Jak wynika z aktu oskarżenia, osk. **Cieszyński od czerwca 1932 r. do 1 czerwca 1937 r., Pfahl od 1933 r. do listopada 1937 r., Jędrzyński od 1933 r. do listopada 1936 r., Kozłowski w latach 1934 i 1935** jako kasjerzy kasy towarowej Polskich Kolei Państw. w Grudziądzu, w celu osiągnięcia dla siebie korzyści majątkowej, wystawiali i poświadczali nieprawdziwe dowody rachunkowo-kasowe dotyczące przesyłek kolejowych przeznaczonych dla „Bocznicy Portowej" Sp. z ogr. odp. w Grudziądzu, zaś osk. Cieszyński i Pfahl poświadczali fałszywie polecenia kredytowe i zapisy w księgach kasowych i sald kredytowych. Że w okresach wyżej wskazanego czasu działali na szkodę Skarbu Państwa i Bocznicy Portowej przez to, że podejmowali pieniądze z kasy towarowej na podstawie fałszywych wykazów przesyłek, specyfikacyj i poleceń kredytowych, w łącznej kwocie: Cieszyński 43.216,41 zł, Pfahl 176.674.38, Jędrzyński 1.823,90 zł, Kozłowski 2.435 zł, z którymi to łącznymi kwotami pieniędzy obracali w poszczególnych okresach rozliczeniowych. Z powyższych pieniędzy przywłaszczyli sobie łączną kwotę: Cieszyński 6.334,50 zł, Pfahl 701,20 zł, Jędrzyński 1.823,90 zł, Kozłowski 2.435 zł. Cieszyński i Pfahl zezwalali na podstawienie wagonów na Bocznicy Portowej, mimo wyczerpania jej salda kredytowego, zaś Cieszyński udzielał różnym osobom pożyczek wzgl. zaliczek na poczet zaliczeń z pieniędzy kolejowych w łącznej kwocie 10.859,50 zł, a nie zawiadamiając firm A. Jagłom i „Unia" o nadejściu dla nich zaliczeń kolejowych, przywłaszczyli sobie odnośne pieniądze w kwocie 3.272,60 zł. Nadto Cieszyński w dniu 3. 10. 1936 r. podrobił pokwitowanie z odbioru kwoty 510,— zł na zaświadczeniu o zaliczeniu kolejowym, kładąc na nim podpis „A. Jagłom" oraz poprawiając datownik ekspedycji towarowej, zaś 6. 4. 1937 r. podrobił trzy pokwitowania z odbioru kwot 1.598,75 zł, 910,75 zł i 253,10 zł na zaświadczeniach o zaliczeniu, kładąc na nich pieczątkę „Unii" Sp. Akc. oraz podpisy członków zarządu.

Osk. **Maria Borucka** w okresie czasu od czerwca 1932 do listopada 1937 r. jako buchalterka i kasjerka Bocznicy Portowej udzieliła pomocy Cieszyńskiemu, Pfahlowi, Jędrzyńskiemu i Kozłowskiemu do przestępstw przez to, że godziła się na wystawianie fałszywych wykazów przesyłek dla Bocznicy Portowej, oddała Cieszyńskiemu i Pfahlowi zeszyt poleceń kredytowych zaopatrzonych w podpisy członków zarządu Bocznicy Portowej i godziła się na obciążenie konta kredytowego Bocznicy Portowej fikcyjnymi należnościami, w celu umożliwienia oskarżonym podjęcia pieniędzy z kasy towarowej. W okresie czasu od czerwca 1932 do stycznia 1938 r. sprzeniewierzyła na szkodę Bocznicy Portowej powierzone jej pieniądze w łącznej kwocie 44.811,70 zł oraz prowadziła księgowość Bocznicy Portowej w sposób niezgodny z prawdą, wpisując do ksiąg fikcyjne pozycje dochodowe i rozchodowe, niszczyła dokumenty kasowe oraz przerabiała i podrabiała je.

Gerhard Krajewski w okresie czasu od 1933 r. do 1936 r. przyjął od Boruckiej około 40.000 zł wiedząc, że pochodzą z przestępstwa.

Po odczytaniu aktu oskarżenia sąd przystąpił do przesłuchania oskarżonych, po czym nastąpią zeznania świadków. Proces, który wzbudził wielkie zainteresowanie, potrwa przypuszczalnie 3—4 dni.

—«:»—

Fińska dziennikarka i działaczka społeczna w Warszawie.

Warszawa. Przybyła do Warszawy na kilkudniowy pobyt wybitna działaczka fińska p. Armi Hallsten-Kallia, redaktorka polityczna dziennika „Ajan Suunta" w Helsinkach.

P. Hallsten-Kallia wygłosi dziś, dnia 3 bm. (piątek) odczyt w języku francuskim o działalności kobiet fińskich.

W Polsce p. Hallsten-Kallia bawi już po raz drugi, obecny swój pobyt zamierza wykorzystać dla zwiedzenia i zapoznania się z działalnością polskich instytucji społecznych.

Zdarzenia i ludzie.

Proces „Polonii" z ks. Kwiatkowskim.

W pierwszej połowie lutego br. na wokandzie Sądu Grodzkiego w Warszawie znajdzie się dwukrotnie odraczany proces z oskarżenia wydawnictwa „Polonii" przeciwko ks. Kwiatkowskiemu o oszczerstwo. Rozprawa ta budzi zrozumiałe zainteresowanie w kołach politycznych i dziennikarskich.

WYROK NA DOBOSZYŃSKIEGO STAŁ SIĘ PRAWOMOCNY.

Wyrok skazujący inż. Doboszyńskiego na karę 3 i pół lat więzienia uprawomocnił się. W tych dniach bowiem obrońcy Doboszyńskiego wycofali z sądu najw. skargę kasacyjną w tej sprawie.

Wobec uprawomocnienia się wyroku, przebywający w więzieniu od chwili aresztowania, inż Doboszyński opuści je w dniu 30 grudnia br., w którym to dniu upłynie dla niego 3 i pół letni okres pozbawienia wolności.

BAL POWODEM WYKLUCZENIA ZE ZWIĄZKU.

Korporacja akademicka Lechia przy Uniwersytecie Poznańskim organizuje bal korporacyjny w obecnym karnawale. Ponieważ korporacje akademickie będące pod wpływami Stronnictwa Narodowego z powodu zgonu śp. Romana Dmowskiego zakazały urządzania imprez rozrywkowych. Lechia została wykluczona ze Związku Polskich Korporacji Akademickich.

Inteligencja nie chce dzieci.

Tylko 60 proc. ludności w Polsce żyje z rolnictwa

Prawda i kłamstwa statystyki.

Niedocenianie możliwości rozwbojowych własnego narodu, jest zjawiskiem bezwzględnie szkodliwym. Lecz z drugiej strony **błądzą i ci, którzy nie chcą widzieć rzeczywistości ujemnej.**

Cyfry, wynikające z obliczeń zjawisk życia zbiorowego, nie dają wprawdzie całkowitego obrazu rzeczywistości, statystyka bowiem winna być uzasadniona i uzupełniona rozważaniami teoretycznymi. Ale czasami **cyfry przemawiają silniej, niż teorie i doktryny społeczne.** Statystyka ujawnia również dążenia psychiczne i moralne społeczeństwa i wskazuje na braki, niebezpieczeństwa, zdobycze i możliwości rozwoju.

Po 20 latach niepodległości nowej Polski można śmiało powiedzieć, że zdobycze nasze w wielu kierunkach są imponujące. Wystarczy choćby przypomnieć, że

GDYNIA STAŁA SIĘ NAJWIĘKSZYM PORTEM BAŁTYCKIM,

wybudowanym w ciągu lat kilku. To samo można powiedzieć o niebywałym rozwoju Centralnego Okręgu Przemysłowego. W widłach Wisły i Sanu, gdzie przed dwoma laty panowała niebywała nędza, dziś wznoszą się już zręby nowego ośrodka przemysłowego. W marcu 1937 r. padły pierwsze sosny, aby dać miejsce budowom fabrycznym, a już w grudniu pracowała tam pierwsza fabryka obrabiarek, uruchomiona w kilka miesięcy po założeniu kamienia węgielnego. Od robót terenowych do wypuszczenia w świat pierwszej opony ze sztucznego kauczuku w C. O. P. minęło zaledwie 3 kwartały. **Żeby uruchomić całkowicie fabrykę samolotów, potrzeba było na to w Centralnym Okręgu Przemysłowym zaledwie pół roku.**

Wynika stąd, że społeczeństwo nasze umie pracować szybko, wydajnie i planowo. Jeżeli 60 proc. planu czteroletniego można było wykonać w ciągu 5 miesięcy, to już najlepszy dowód, że

LUDZIE U NAS, GDY CHCĄ I GDY WIEDZĄ CZEGO CHCĄ, POTRAFIĄ DAĆ Z SIEBIE WIĘCEJ, NIŻ STAWIANI IM DOTĄD ZA WZÓR CUDZOZIEMCY.

Uświadamiając sobie te niezwykłe możliwości rozwojowe, jakie społeczeństwo nasze w charakterze swym posiada, musimy jednak mieć odwagę spojrzeć prawdzie w oczy, **zdając sobie sprawę z tych braków jaskrawych, jakie tkwią w życiu zbiorowym Polski.**

Inteligencja nie chce dzieci.

Jak się przedstawia np. w świetle cyfr **sprawa przyrostu naturalnego w Polsce?** Okazuje się, co jest bardzo charakterystyczne, że współczynnik przyrostu naturalnego dla różnych grup naszej ludności kształtuje się bardzo rozmaicie. Wyniki obliczenia, przeprowadzonego przez „Instytut Spraw Społecznych", przedstawiają się następująco: W grupie na 1000 ludności przypada dzieci 12-letnich: chłopów — 18, robotników rolnych — 18, drobnomieszczaństwa — 15, robotników (poza roln.) — 13, przedsiębiorców i wolnych zawodów — 12, pracowników umysłowych — 11.

PRZYROST NATURALNY JEST WIĘC NAJNIŻSZY WŚRÓD PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYH NAJEMNYCH —

spółczynnik dla tej grupy jest o 40 proc. niższy niż dla chłopów, prawie 30 proc. niższy niż dla drobnomieszczaństwa. Jakież są skutki tej różnicy? Oto, gdy pracownicy umysłowi stanowią około 5 proc. ludności Polski — to dzieci ich stanowią tylko 3 proc. ogólnej liczby dzieci. **Udział inteligencji pracującej w przyroście naturalnym jest prawie dwa razy mniejszy, niż jej udział w ogólnej liczbie ludności.**

Wieś bez chleba i bez nauki.

A jaki np. jest w świetle cyfr poziom życia na wsi w Polsce? Mały Rocznik Statystyczny mówi, że roczne spożycie na jedną głowę na wsi wynosi 75 złotych — t. zn. 350—400 kg ziemniaków, przy 1—2 kg rocznie mięsa i 1,7 rocznie cukru. **Wieś więc głoduje.** Zrozumiemy wiele, jeżeli uprzytomnimy sobie, że 300 tysięcy przybywających co roku nowych gospodarzy zakłada własne osady przez ożenienie się i podział dotychczasowych karłowatych gospodarstw na jeszcze mniejsze — i jest tym samym zdanych na wegetację.

A oświata? Poziom szkolnictwa powszechnego? Statystyki oficjalne stwierdzają, że 10—11 proc. dzieci w Polsce, podlegających obowiązkowi szkolnemu, nie znajduje dla siebie miejsca w izbach szkolnych. To jednak nie wyczerpuje zagadnienia. **Polska pod względem ilości dzieci przypadających na jednego nauczyciela stoi na samym końcu Europy,** zajmując 27 miejsce. U nas na jednego nauczyciela szkoły powszechnej przypada 64 uczniów. Przeglądając dane statystyczne, zawarte w publikacji „Młodzież sięga po pracę", dane obliczone przez Ministerstwo W. R. i O. P., znajdujemy, że zaledwie 1/16 część dzieci opuszcza szkołę powszechną, mając pełne wykształcenie. Ogromna część dzieci, przeważnie wobec ciężkich warunków materialnych rodziców,

WYCHODZI ZE SZKOŁY PRZED UKOŃCZENIEM NAUKI.

Najwięcej jednak, bo 40 proc. nie kończy nawet 4 klas szkoły powszechnej. Dzieci tu umieją zaledwie rachować, czytać i pisać, a w ciągu paru lat przy zaniedbaniu pracy umysłowej stają się prawie powrotnymi analfabetami.

Nieznane prawdy.

Jeżeli mowa o „życiu w cyfrach" w Polsce, to należy stwierdzić, że na ogół społeczeństwo nasze dość słabo orientuje się w stosunkach ludnościowych, jakie panują na ziemiach Rzeczypospolitej. Do legend np. w świetle cyfr wypadnie zaliczyć powtarzany komunał, że „¾ Polski, to rolnicy". Otóż spis z r. 1931 wykazał, że **z rolnictwa w Polsce utrzymywało się 19.347.000 osób, a więc tylko 60 proc. ogółu ówczesnej ludności.** Drugim, nie wiadomo skąd powstałym bałamuctwem, jest opinia, że „Polska — to kraj drobnych posiadaczy". I to nieprawda. Bo znowu już 8 lat temu spis ludności wykazał, że z pracy najemnej utrzymywało się aż 10.519.000 mieszkańców Polski, a więc 33 procent t. zn. trzecia część jej obywateli. Bez wątpienia w tej chwili odsetek ten jest już znacznie większy.

Szef sztabu marynarki francuskiej w Casablance.



Do Casablanki przybył szef sztabu marynarki francuskiej wiceadmirał Darlan, dla odbycia inpekcji francuskich jednostek morskich. Na zdjęciu admirał Darlan w towarzystwie rezydenta generalnego Francji w Marokko gen. Negues, przed frontem sułtańskiej straży pałacowej w Casablance.

Jak służyć — to w „królowej broni"!

Maturzyści roku 1939 - a służba wojskowa.

Przed młodzieżą drugich klas licealnych szkół średnich wyłoni się w niedługim czasie **zagadnienie odbycia skróconej służby wojskowej.** Młodzież ta, po stwierdzeniu przez komisję poborową jej zdolność do służby wojskowej — otrzyma przydziały do odpowiednich rodzajów broni.
komisję poborową jej zdolności do służby wojskowej — otrzyma przydziały do odpowiednich rodzajów broni.

Dzisiejsza młodzież szkolna bardzo często przejawia chęć odbywania służby wojskowej w różnych rodzajach wojsk technicznych. Tłumaczy sobie, że są to bronie przyszłości, że łatwo się w nich wybić, posiąść umiejętności specjalne itp. W interesię jednak samej młodzieży warto przestrzec przed podobnym upraszczaniem tego ważnego zagadnienia, **nie można bowiem iść za popędem „mody" w wyborze danej broni, lub służby, nie sprawdziwszy uprzednio swych umiejętności, zasobów wiedzy fachowej oraz właściwości charakteru.** Trzeba tu raczej podporządkować się komisjom poborowym, które kierują się w tej mierze szczególnymi wytycznymi i zgodnie z właściwościami fizycznymi kandydatów oraz ich przygotowaniem osobistym — przydzielają młodzież do odpowiednich broni.

Przy rozważaniu powyższego zagadnienia zbyt często zapomina się o fakcie, że **najliczniejszą, najwszechstronniejszą, a zarazem najpotężniejszą bronią w każdym wojsku jest piechota,** która jest wyrazem tężyzny i wartości narodu, oraz rozstrzygającym czynnikiem zwycięstwa.

Prócz tego trzeba pamiętać, że również piechota, jak i całe wojsko stale się unowocześnia, motoryzuje i otrzymuje w odpowiedniej skali, niemal wszystkie z tych nowych środków, jakie stanowią wyposażenie broni specjalnych.

Skala zainteresowań w piechocie jest więc olbrzymia, dlatego **żaden młody absolwent licealny nie powinien zniechęcać się w wypadku, jeśli miałoby się zdarzyć, że wbrew jego woli, otrzyma wcielenie do piechoty.**

Przeciwnie, niech będzie z tego faktu dumny, że służy właśnie w piechocie, która nigdy nie przestanie być „królową broni".

Szkoła dla narzeczonych w Niemczech

Rola kobiety w Trzeciej Rzeszy.

Narodowy socjalizm zajmował się w pierwszym stadium rządów w Niemczech niemal wyłącznie mężczyznami. Mogło się zdawać, że taki stosunek jest logicznym wynikiem znanego lekceważenia przez Niemców kobiety. Okazało się jednak, że takie przypuszczenie było błędne, bo chociaż w pierwszym rzędzie zaczęto wykonywanie programu narodowo-socjalistycznego od mężczyzn, to nie zaniedbuje się należytego przygotowania niemieckiej kobiety do nowej roli w tym systemie rządzenia. Otóż wychodzą tam z założenia, że kobieta nie powinna koniecznie pracować zarobkowo, a przede wszystkim pilnować domowego ogniska, czyli rodzić dzieci i prowadzić jak najoszczędniej gospodarstwo domowe. Po wyszkoleniu w oganizacji, poświęconej wychowaniu obywatelskiemu kobiety, młoda dziewczyna bez względu na to, czy skończyła gimnazjum, lub szkołę powszechną, odbywa półroczną służbę w batalionach pracy, znajdując zatrudnienie na roli. Dopiero po przejściu tej twardej szkoły kobieta w **Niemczech staje się godną innej misji:** mianowicie nauczenia się, jak należy gospodarować by jak najmnej wydawać i nawet drobiazgu nie marnować

Ostatnio organizuje się w Niemczech specjalne szkoły dla narzeczonych. Opisuje życie w takiej szkole dziennikarka angielska Gloria Murray w jednym z dzienników londyńskich. Otóż po opuszczeniu zawodu przechodzi w tej szkole 6-tygodniowy kurs prowadzenia gospodarstwa domowego i robót praktycznych, jak szycia, prasowania itp., wychowania dziecka i innych ważnych zadań, jakie czekają ją w małżeństwie. W szkole tej znajduje się również wzorowe urządzenie mieszkań. Wychodzi się tam z założenia, że należyte i oszczędne prowadzenie gospodarstwa domowego i wychowanie dziecka to kwestie bardzo ważne, przy czym kobieta wiedząc jak podzielić sobie czas w domu, będzie mogła także poświęcić się zajęciom intelektualnym. Koszta takiego kursu dla przyszłych mężatek wynoszą 120 marek, jednakowoż i dla niezamożnych specjalne są fundusze. Kursistki tych szkół rekrutują się ze wszystkich warstw społecznych.

80-lecie urodzin „Wilusia".

Ekskajzer żyje z kredką w ręce.

27 stycznia b. cesarz Wilhelm obchodził 80 rocznicę urodzin. Na tę uroczystość **przybyło do Doorn ponad 100 zaproszonych gości** — dzieci, wnuków oraz innych krewnych b. cesarza. Wilhelm przywdział mundur cesarski, który właśnie odświeżono, a przez kilka dni siedziba w Doorn zapomniała zarówno o abdykacji jak i o przewrocie hitlerowskim.

Ludność Doorn brała też udział w uroczystości; ofiarowała b. cesarzowi **drewnianą altanę, w której Wilhelm mógłby spoczywać po rąbaniu drzewa czy pracy w ogrodzie.** Przedstawiciele ubogiej ludności byli zaproszeni na zamek w Doorn 26 stycznia, a jubilat dał każdemu garnitur, wiązkę drzewa własnoręcznie rąbanego, kieliszek wina oraz holenderskie cygaro.

Zwykły tryb życia w Doorn uległ od pewnego czasu znacznej zmianie: wprawdzie w jadalni króluje nadal wspaniały serwis z Poczdamu, ale **posiłki są skromniejsze może, niż w przeciętnym domu zamożnego ziemianina.** Gospodarstwo domowe prowadzone jest „z kredką w ręce": co wieczór b. cesarz interesuje się rachunkami i rozprawia o gospodarce ze swą żoną.

Przy odwiedzających Wilhelm z wielkim zawsze uznaniem wyraża się o tych, którzy dotąd zachowali go w pamięci i dodawali otuchy na wygnaniu. Mówi i teraz bardzo wiele, nie dając nikomu przyjść do słowa; **opowiada jednak tylko o wypadkach do r. 1918;** wszystko, co wydarzyło się w Niemczech później, nie istnieje dla niego.

Jak wygląda modny frak?

Dzisiejsi panowie coraz mniej uwagi zwracają na oficjalny strój balowy, poprzestając na skromniejszych, bezpretensjonalnych ubiorach. Mimo to, choćby dla platonicznej informacji, warto się dowiedzieć **jak wygląda modny frak ze stemplem „model — rok 1939".**

Najbardziej rzuca się w oczy ciekawa zmiana w klapach. **Klapy nie są już całkiem jedwabne, lecz obramowane na 1 cm suknem;** pomysł ten należy uznać za dość szczęśliwy, gdyż takie klapy wyglądają lżej. Poły są jeszcze dłuższe niż w roku ubiegłym i sięgają mniej więcej na szerokość dłoni poniżej zgięcia kolan. Modne, ale ryzykowne, gdyż w długich połach wygląda efektownie tylko pan o bardzo wysokiej i smukłej sylwetce. Poły opadają prostopadle i nie mają żadnych linii ukośnych czy wyokrągleń. **Modny frak rysuje się na figurze pana prostymi liniami geometrycznymi** i zdecydowanie wyszczupla sylwetkę.

Biała frakowa kamizelka musi być — według nakazów obecnej mody karnawałowej — obwiązkowo skrzyżowana — wykończona jest dwoma zębami, wchodzącymi na spodnie lub linią zupełnie prostą, poziomą.

Smokingi mają w tym roku klapy nieco szersze niż w latach ubiegłych, przeważają marynarki smokingowe **dwurzędowe,** choć i „jednorzędówki" cieszą się jeszcze pełnymi prawami obywatelstwa.

Dzięki pomocy władcy murzyńskiego

polska wyprawa ruszyła w góry afrykańskie.

Od kierownctwa polskiej wyprawy badawczej w Afryce nadszedł następujący list, datowany z Bugoye:

W dniu 7 stvczna członkowie polskiej wyprawy badawczej do Afryki środkowej opuścili Nairobi, stolicę Kenyi, udając się zakupionym przez ekspedycję autem ciężarowym do **Kampali, stołecznego miasta Ugandy.** Po przeprowadzeniu rozmów z władzami angielskimi, które udzieliły wyprawie najdalej idącego poparcia, oraz po dokonaniu w Kampali zakupów żywności — nastąpił **wyjazd ekspedycji od Bugoye (ok. 400 km od Kampali), niewielkiej wioski murzyńskiej, położonej u samych stóp Ruwenzori** i stanowiącej znany punkt wyjściowy po wschodniej stronie tych gór. Po drodze uczestnicy wyprawy zatrzymali się kilka godzin w fort Portalu, celem złożenia wizyty miejscowemu przedstawicielowi władz angielskich. Ten ostatni udzielił wyprawie szereg cennych informacyj oraz doręczył

Muzeum okropności.

Jest nim muzeum otwarte niedawno przez zrzeszenie walczące z nałogiem opiumowania się. Wśród eksponatów mieszczą się zrobione z wosku twarze palaczy opium, oddające z taką plastycznością stany psychiczne palacza, że wielu widzów doznaje wstrząsu nerwowego na widok strasznych skurczów twarzy nałogowego opiumisty. W innym dziale pokazano narzędzia tortur, przy których pomocy rządy porewolucyjne w poszczególnych prowincjach usiłowały zwalczać straszny, degenerujący nałóg. Część tych tortur stosuje się jeszcze dzisiaj. Jest to, jak oświadczył pewien Amerykanin, który zwiedził szczegółowo oryginalne muzeum, prawdziwa „komora okropności", groźniejsza od słynnego londyńskiego muzeum rzeczy straszliwych.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Inowrocławiu mieści się przy **ul. Król. Jadwigi 22/23 I piętro, prawo** (na przeciw magistratu).

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych, mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w **świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Nocny dyżur, pełni apteka „Pod Krzyżem".

Karetka sanitarna, telefon 276 — czynna w dzień i w nocy.

REPERTUAR KIN:

As: „Będzie lepiej"
Słońce: „Florian".
Stylowy: „Kobieta i lampart"
Świt: „Ofiary wielkiego miasta".

— **Drużynowe zawody bokserskie** o mistrzostwo Polski odbędą się 5 bm. między C. P. Poznań a Goplanią. Jest to ostatnia spotkanie o mistrzostwo na terenie Inowrocławia, gdyż Goplania resztę spotkań rozegra w Poznaniu i we Lwowie. Początek interesujących zawodów o godz. 19 w sali Teatru Miejskiego.

— **Zmiany w policji.** Dotychczasowy komendant policji na powiat Inowrocław kom. Józef Kamieniecki został z dniem 1 bm. przeniesiony na stanowisko komendanta powiatowego w Tucholi. Stanowisko komendanta powiatowego policji w Inowrocławiu objął komisarz Gustaw Pikor z Tucholi.

— **Walne zebranie Goplanii** odbyło się pod przewodnictwem prezesa Szubargi. Po uczczeniu zmarłych członków nastąpiły sprawozdania zarządu. Do nowego zarządu wybrano pp.: prezes Szubarga, zast. Rutecki, Koterski i Wasilewski, sekr. Wojtkowiak, zast. A. Fiutak, skarbnik J. Fiutak, kier. sekcji boks. Zieliński, ping-pongowej Karasiński, kręglarskiej Morawski, lekkoatletyczna i strzelecka vacat, komisja rew. Marciniak, Błażejewski i Rogowski, sąd hon. mec. Cerkaski, Posadzy i Masłowski, gospodarz Niewiadomski, zast. Tuszyński.

— **Zjazd okręgowy KSMM** zagaił dłuższym przemówieniem prezes Gorzelańczyk. Referat o przysposobieniu rolniczym w KSM wygłosił dyr Hozakowski. Do nowego zarządu wybrano pp.: prezes Gorzelańczyk, zast. Jańczak z Kruszwicy, sekretarz Steiter, skarbnik Kotwicki, nacz. Krzewina, komisja rew. Olek, Kędzierski i Koterski. Następnie złożyli życzenia owocnej pracy pp. wicestar. Pełczyński i przedstawiciele prezydenta miasta, Akcji Kat., PW i WF. Okręg liczy 47 oddziałów. Z kolei przemówił o celach i dążeniach KSM ks. as. Michalski z Poznania, który w dalszym ciągu przeprowadził odprawę kierowników.

«:»

KRUSZWICA. Walne zebranie Stow. Mężów Kat. zagaił wiceprezes Czarnecki. Dalszemu zebraniu przewodniczył p. Jankowski. Wybrano nowy zarząd: G. Czarnecki prezes, A. Tomaszewski zast., naucz. Zieliński sekr., Janicki skarbnik, Sielcz, Fedkowicz, Cofta i Kocimski komisja rew. Z kolei interesujący referat pt. „O nowym człowieku" wygłosił p. Czarnecki, a wykład religijny ks. prałat Schoenborn.

— Przy licznym udziale członków odbyło się roczne walne zebranie Sokoła kruszwickiego, które zagaił prezes Gościniak. Po sprawozdaniach zarządu i dyskusji przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp.: Bożejewicz prezes, Fedkowicz zast., Grześkowiak sekr., Gościniak skarbnik, Barańkiewicz nacz., Kruszyński zast. sekr., Słabęcki, Zieliński i Andryszak komisja rewizyjna.

MOGILNO. (mk) Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ robotnik Markiewicz Józef, zatrudniony u rolnika Stanka w Sokolnikach. W czasie cięcia buraków maszyną noże obcięły mu palce. Markiewicza oddano pod opiekę lekarską.

Kino Bałtyk: „Mazur".

— W maj. Baranowo wagon kolejki polnej wyskoczył z szyn i przygniótł niebezpiecznie nogę fornalowi Grzybowskiemu Wojciechowi. Pierwszej pomocy udzielił nieszczęśliwemu dr Łyczyński ze Strzelna.

— Miejscowe koło LOPP odbyło swe doroczne walne zebranie. Zagaił je prezes mec. Filisiewicz. Do nowego zarządu wybrano pp.: Filisiewicz prezes, Witakowski zast., Maciejewski sekr., Jasiński skarbnik, Kukucki i Zbychowski radni; kom. rew. Weber, Kwaśny i Żurawski.

BUDZYN. (bf) Z nieustalonych dotąd przyczyn wybuchł w zagrodzie p. Bielawnego pożar, którego pastwą padła stodoła, szopa, chlew z nierogacizną i cały martwy inwentarz. Od ognia zapaliła się stodoła oraz chlew sąsiada p. Gryczka.

WAGROWIEC. (a) Koło LOPP odbyło swe roczne walne zebranie, które zagaił prezes Stachowiak Jan, przewodniczył wicestarosta mgr Dankowski. W skład nowego zarządu wybrano pp.: Stachowiak prezes, Kuchowicz zast., Połczyński sekr., Górny zast., Nalewalski skarbnik, Czerwiński i Kubanek Wł. członkowie. Dróbka, Wójtych i Przybył. Dalegatem na zjazd okręgowy wybrano p. Górnego.

(a) Walne zebranie sekcji lotniczej LOPP zagaił prezes Biedrzyński, na przewodniczącego wybrano instr. pow. Adamczyka. Nowy zarząd wybrano w składzie: Biedrzyński prezes, Kaźmierczak zast., Kilanowski sekr., Konwiński skarbnik, Fl. Kantorski gospodarz; kom. rew. Ślusarek, Liszewski i Marmurowicz.

— Walne zebranie Zw. Hallerczyków wybrało nowy zarząd: Jezierski prezes, Wieczorek zast., Filipowski sekr., Sawiński zast., Andrzejewski skarbnik.

KCYNIA. (s) W hotelu Polskim odbyło się w ub. piątek reorganizacyjne zebranie PW i WF, które zwołał burm. Drożdżyński i który zebraniu temu przewodniczył. O celu organizacji mówił kpt. Kaperek. Następnie wybrano zarząd w składzie: burm. Drożdżyński prezes, Semrau sekr., Fortowski skarbnik. Do różnych sekcji weszli pp. Konecki, Niemir, dr Jedwabny, Nowak W., Tanaś i dyr Jędrzejewski. Komisja rew.: Olszak, Krenz i Klapa. Budżet uchwalono na sumę 3000 zł.

PAKOŚĆ. (mk) Na miejscowej stacji kolejowej przytrzymano niej. Sokół Jadwigę, pochodzącą z Pawłowa na Górnym Śląsku. Kobieta zaopatrzona była w rozmaite scyzoryki, brzytwy, maszynki do golenia, zapalniczki i kamyki, które sprzedawała. Rzeczy te pochodziły z przemytu z Niemiec. Pewną część przemyconych rzeczy zabrano Łuczakowi i Staroniowi. Sokołową umieszczono w miejscowym areszcie.

NAKŁO n. N. Walne zebranie tow. śpiewu „Jedność" zagaił prezes Kożma, przewodniczył p. Spławski. Nowy zarząd wybrano w składzie: Kożma prezes (po raz 14), Tamborski zast., sekr. Bratkowski, zast. Nowak J., skarbnik Goszczyński, dyr. Dąbrowski, bibl. Nowak, Antczak, ławn. Pubanc, Kubalewski, kom. rew. Radke, Tadych, Kożma Br., chorąży Kep, Bembnista, Kowalski, sąd kol. Tamborski, Kędziora, Derengowski, gospodarz Szymański.

GNIEZNO. (fb) W hotelu Europejskim odbyło się przy licznym udziale członków walne zebranie Zw. Powstańców. Obrady zagaił prezes Gawałkiewicz. W skład nowego zarządu weszli pp.: Gawałkiewicz prezes, mgr Wiertel zast., Krajniak sekr., Lewandowski skarbnik, Muszyński kmdt, Zboiński, i Budziak.

— Przed kawiarnią „Esplanada" wydarzył się 29 ubm. nieszczęśliwy wypadek. Wóz rolnika Felpella z Jankowa Doln. stał przed kawiarnią, gdzie robotnik Nawrocki odstawiał mleko. W pewnym momencie konie przestraszyły się dźwięków orkiestry wojskowej i poniosły. Nawrocki dostał się pod koła i doznał złamania nogi. Przewieziono go do szpitala.

— Pod Żydowem, pow. Gniezno rozbił inż. Mencel samochód wł. tartaku Franka z Gniezna. Gdy prowadzony samochód z normalną szybkością przez szoferą Michalskiego zmienił kierowcę, wpadł z całym pędem na drzewo przydrożne i rozbił się doszczętnie. Prowadzący auto inż. Mencel wyszedł bez szwanku, natomiast szofer doznał poważnej kontuzji. Nieszczęśliwego przewieziono w stanie nieprzytomnym do szpitala miejskiego w Gnieźnie.

OSTRÓW WLKP. (lj) W hotelu Polonia odbyło się konstytucyjne zebranie Zw. Drogerzystów obw. 8, na którym po szczegółowym referacie radcy Gadebuscha z Poznania, omawiającym cele i zadania nowego obwodu dokonano wyboru zarządu w nast. składzie: prezes Fr. Anczykowski z Ostrowa, zast. W. Pawłowski z Kalisza, sekr. St. Kaczyński i skarbnik K. Wartenberg, obaj z Ostrowa.

CHODZIEŻ. (bf) W meczu szachowym pokonał zespół KSMM drużynę Zw. Strzel. w stosunku 10,5:5,5.

— Na walnym zebraniu KSMM w Studzieńcu wybrano nowy zarząd w składzie: Migdalczyk prezes, Kuchta zast., Maciejewski sekr., Szymaś skarbnik, Migdalczyk H. naczelnik.

SZAMOCIN. (bf) Pod przewodnictwem p. Sury odbyło się walne zebranie koła LOPP, na którym dokonano wyboru nowych władz. W skład zarządu weszli: prezes Gruntkowski, zast. Gąsiorowski, sekr. Krzycki, zast. Pawlicki, skarbnik Malinowski; kom. rew.: Binkowski, Gierlikowski, Przybył.

«:»

ŚWIECIE. (t) W dniu 19 rocznicy wkroczenia wojsk polskich zdawało się, że świecianie zupełnie zapomnieli o tej, jakżeż ważnej chwili. W centrum miasta można było jedynie na gmachu ratusza widzieć łopoczącą chorągiew. Poza tym nie było żadnego obchodu ani żadnego momentu zewnętrznego, który by przypominiał doniosłą rocznicę.

OSIE. (t) Prezesem miejscowego Sokoła został w dalszym ciągu mistrz stolarski p. Fr. Chmarzyński, zast. Gliszczyński i Czyżniewski, sekr. Wojtecki, zast. Wirkus, skarbnikiem Kłoniecki, nacz. Bocian, podnacz. Owczarz, gosp. Bona, zast. Gibas.

GÓRNA GRUPA. (t) W naszej wsi zostało założone Koło Gospodyń Wiejskich. Po wysłuchaniu referatu organizacyjnego, wygłoszonego przez instruktorkę powiatową p. Skrzypkówną ze Świecia przystąpiono do założenia koła, do którego zapisało się 14 pań. Został też wybrany zarząd koła z p. Wolszlegerową jako prezeską na czele.

CZERSK. (ał) Walne zebranie T. G. Sokół wybrało nowy zarząd: prezes Landowski, zast. Falkowski, sekr. Łądkowski, skarbnik Kajut, nacz. Dzwonkowski, gosp. Szewel, Wysocki, Sabiniarz i Narlochówna; Niewiada, Knitter, Talaśka i Staubachówna komisja rew., Nowak, Grabański i Piwnicki sąd honorowy. Na zebraniu był obecny prezes okr. mec. Krzyżański z Chojnic.

WĄBRZEŹNO. W ub. sobotę wieczorem wybuchł w zagrodzie Fr. Treskiego przy ul. Nielub 11 pożar, który strawił stodołę. Tylko dzięki energicznej akcji miejscowej straży pożarnej zdołano pożar w szybkim czasie zlokalizować.

— Kino Słońce: „Romantyczny milioner".

— W ub. niedzielę zakończony został w Domu Pracy Społecznej trzydniowy kurs bibliotekarsko-świetlicowy zorganizowany z ramienia miejsc. TCL pod przewodnictwem prezeski okr. H. Żuralskiej z Wąbrzeźna. Zadaniem kursu było wyszkolenie kandydatek na bibliotekarki.

BRODNICA. (jl) W zagrodzie rolnika Wiercińskiego w Pol. Brzoziu powstał pożar, który zniszczył dom robotniczy.

CHEŁMŻA. 23 ubm. odbyło się tu inauguracyjne posiedzenie nowej rady miejskiej pod przewodnictwem burm. Barwickiego. Na posiedzenie to przybyli wszyscy nowowybrani radni miejscy. Porządek obrad składał się z 10 punktów, do którego doszedł jeszcze punkt, zgłoszony przez radnych z PPS w sprawie zasiłków z pomocy zimowej dla bezrobotnych. Wobec nieetycznego zachowania się wszystkich radnych z PPS w chwili uczczenia pamięci R. Dmowskiego, radny dr Strzyżowski wycofał z porządku dziennego punkt, dotyczący przemianowania ul. Chełmińskiej na ul. Romana Dmowskiego, wychodząc z założenia, że uczczenie pamięci śp. Dmowskiego winno nastąpić jednomyślnie. Na zebraniu wybrano komisję rewizyjną miasta, do której weszli pp. Grützmacher, Bucholc, Jagielski, Rutkowski i Dormowicz oraz komisję budżetową, do której weszli radni pp. Mączyński Jan, Gierszewski Józef, Jagielski Wiktor, Dormowicz Jan i Rutkowski Franciszek. Z wielkim zadowoleniem należy stwierdzić fakt, że nowa rada miejska na tym posiedzeniu uchwaliła utworzyć w Chełmży prywatne liceum koedukacyjne, uchwalając na ten cel odpowiedni kredyt.

WEJHEROWO. (ap) W urzędzie stanu cywilnego w Wejherowie w r. 1938 zarejestrowano 530 urodzeń, z czego chłopców 252 i dziewcząt 238, nieślubnych 40. Ślubów zawarto 108, w tym rzymsko-katolickich 103, innych wyznań 5. Zgonów 296. Na choroby infekcyjne zmarło 61, na inne 235.

— Na ławie oskarżonych gdyńskiego S. O. na sesji wyjazdowej w Wejherowie znaleźli się cyganie Bartłomiej Kołcz, Ludwik Buriański i Leopold Paczkowski, wszyscy trzej oskarżeni o to, żee włamali się do domu właściciela cegielni w Starkowej Hucie (powiat. kartuski) Hansa Hardtkiego, skąd skradli ciężką kasę żelazną, zawierającą ok. 3000 zł gotówki i ponad 5000 zł w papierach wartościowych. Kasę cyganie wywieźli do lasu, rozbili ją tam, a zawartość zrabowali. Przytrzymano ich w Poznaniu w chwili, gdy Kołcz usiłował w jednym z banków spieniężyć jedną ze skradzionych dolarówek. W wyniku rozprawy sąd uznał winę cyganów za udowodnioną i skazał Kołcza na 20 miesięcy więzienia i 700 zł grzywny, Buriańskiego i Paczkowskiego po 18 miesięcy więzienia i po 500 zł grzywny.

GRUDZIĄDZ

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się przy ul. Toruńskiej 22, tel. 1294. Biuro czynne od godz. 8—18.

T. C. L. Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarta od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem", Rynek, tel. 1242.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Kapitan Mollenard"
Gryf: „Kłamstwo Krystyny".
Orzeł: „Brawura".

— **Cech ślusarsko-blacharski przy stole obrad.** W „Gospodzie Rzemieślniczej" odbyło się w ub. sobotę zebranie cechu ślusarsko-blacharskiego przy licznym udziale członków z Łasina, Świecia, Nowego, Mełna, W. Komorska, Gródka i Grudziądza. Na wstępie przyjęto do cechu 3 nowych członków w osobach pp. Brzeskiego, Soszyńskiego i Stemplewskiego, po czym załatwiono odprawę uczniów. Z kolei przystąpiono do omówienia spraw bieżących. Uchwalono m. in. przedłożyć urzędowi skarbowemu listę samodzielnych mistrzów, aby przy obliczaniu podatków nie uwzględniał rachunków przedkładanych przez właścicieli domów za pracę wykonaną przez nieupoważnionych do samodzielnej pracy. Omówiono również sprawę szkoły dokształcającej, spraw kursów rzemieślniczych itd., a w wyniku obszernej dyskusji uchwaono rezolucję, która przedłożona zostanie czynnikom miarodajnym. Pod koniec uchwalono wyasygnować 50 zł na mający powstać w Grudziądzu nowy kościół. Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Nacz. Wodza zakończono obrady.

— **Oszust przed sądem.** Na ławie oskarżonych tut. sądu grodzkiego zasiadł niej. Walenty Nogalski, kilkakrotnie już karany za różne przestępstwa, oskarżony o przywłaszczenie sobie kwoty 235,40 pobranej od niej. Marii Pinkowskiej, rzekomo na koszta związane ze staraniem o zwolnienie z aresztu jej męża. Oskarżony tłumacząc się niepamięcią, przyznał się tylko do pobrania od Pinkowskiej 190 zł, za co kupił odzież dla siebie i żony. Sąd skazał oszusta na rok bezwzględnego więzienia.

— **Wzrost chorób na gruźlicę.** W ub. tygodniu zanotowano na terenie naszego miasta aż 8 wypadków chorób na gruźlicę, w tym 5 zgonów. Poza tym stwierdzono 2 wypadki błonicy.

— **Odnowienie misji św. w parafii św. Mikołaja.** Z okazji zbliżającej się rocznicy odbytej w naszym mieście misji św., z początkiem wielkiego postu powrócą na kilka dni misjonarze, by głosić słowo Boże. Szczegółowy program nabożeństw i kazań poda się we właściwym czasie.

— **Pod kluczem.** Policja przytrzymała przy Kwiatowej 8 Jana Ł. jako podejrzanego o dokonanie kradzieży w składzie cukierków p. Buchówny przy ul. Chełmińskiej 38, o czym donosiliśmy.

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 3 lutego 1939 r.

Redakcja i administracja mieści się: Skwer Kościuszki 24, (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Gryfem, Starowiejska, tel. 51-29.
Świętojańska, vis a vis komisariatu.
Bałtycka, ul. Śląska 42.
Magistra Grodzkiego, Morska 155.
Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

—«:»—

REPERTUAR KIN:

BAJKA: „Czarny księżyc“.
Lido: „Cyganka“.
Lida-Chylonia: „7 policzków 7 całusów“.
Morskie Oko: „Hotel w Tyrolu“.
Miraż-Orłowo: „Skłamałam“.
Polonia: „Zapomniana melodia“.
ZORZA-GRABÓWEK: „Królowa Przedmieścia“.

— **W dzień imienin Pana Prezydenta R. P.** W środę, 1 lutego w dniu imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, Gdynia przybrała wygląd odświętny. W mieście i w porcie na gmachach państwowych i domach prywatnych zakwitły sztandary, a w oknach ukazały się portrety Dostojnego Solenizanta przystrojone kwiatami. W kościele N. M. Panny odbyła się uroczysta msza św. na intencję Pana Prezydenta. Przybyli przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, członkowie gdyńskiego korpusu konsularnego i reprezentanci różnych instytucyj oraz delegacje. Młodzież szkolna miała dzień wolny od nauki i udała się tłumnie na akademię ku czci Pana Prezydenta.

— **Paged** przekazał ostatnio na rachunek Miejskiego Komitetu FON w Gdyni 10 tysięcy złotych z przeznaczeniem na budowę koszar wojskowych w Gdyni, za co Komitet składa serdeczne podziękowanie.

— **Interwencja I. P. H. w sprawie szprotów.** Na skutek interwencji Izby Przemysłowo Handlowej w Gdyni między importerami polskimi nastąpiło porozumienie w kwestii uzgadniania zakupów na rynku szwedzkim. W związku z tym bawili ostatnio w Gdyni poważniejsi eksporterzy szprotów dr Ph. Lindstedt i Axel Bergström z Göteborgu.

— **Budujmy okręty dla floty wojennej!** W szkole powszechnej nr 1 odbywają się wykłady Uniwersytetu Powszechnego w Śródmieściu. Słuchacze wykładów postanowili zebrać dar na FOM i ofiarować go w dniu przybycia okrętu podwodnego „Orzeł“ 10 lutego. Utworzono komitet zbiórkowy.

— **Prace przygotowawcze przed zebraniem Pomorskiej Rady Gospodarczej.** Komitet Organizacyjny Pomorskiej Rady Gospodarczej rozpoczął już prace przygotowawcze związane z projektowanym zwołaniem w kwietniu rb. pierwszego konstytucyjnego zebrania Rady. Na odbytym posiedzeniu Komitetu Organizacyjnego pod przewodnictwem dr. J. Kulikowskiego z udziałem przedstawicieli Starostwa Krajowego, Izby Rolniczej, Przemysłowo-Handlowej i Rzemieślniczej, Związku powiatów pomorskich, Koła miast pomorskich i delegatów p. wojewody pomorskiego omówiono sprawy organizacyjne oraz naszkicowano program pierwszego zebrania plenarnego Rady Gospodarczej. W szczególności ustalono, że do porządku dziennego tego zebrania wejdzie przede wszystkim referat ogólny, obrazujący zarys sytuacji gospodarczej Pomorza z nakreśleniem generalnego planu najpilniejszych potrzeb inwestycyjnych. Ponadto na pierwszym posiedzeniu Rady zostaną złożone konkretne wnioski w sprawach elektryfikacyjnych, turystycznych i komunikacyjnych. W celu opracowania tych wniosków konkretnych powołano do życia sekcję elektryfikacyjną z nacz. M. Zakrzewskim na czele i sekcję turystyczną na czele z prezydentem m. Inowrocławia A. Jankowskim, jako też przystąpiono do zorganizowania sekcji komunikacyjnej.

— **Statki oczekiwane w Gdyni:** 3. II. „Everonika“ par. „Manon“, 5. II. par. „Inga“, 6. II. par. „Veli Ragnar“, par. „Sint Philipsland“, 7. II. par „Hadrian“, 8. II. par. „Thelma“. oczekiw. par. „Gaston Micard“.

— **Nowe władze P. O. W. w Gdańsku.** W tych dniach odbył się Walny Zjazd członków **P. O. W. w Gdańsku.** W zjeździe tym wziął udział delegat Zarządu Okręgu z Torunia nacz. **Lenczarowicz** a z Gdyni nacz. **Żydowo i Mizerek.** Prezesem Koła w Gdańsku wybrano p. **Tadeusza Żółtowskiego,** a do zarządu weszli: **Czaja, Kopeć, Mierzwiński, Rosiński, Hauptman.** W wolnych głosach nacz. Żydowo zainicjował zorganizowanie **Rodziny Peowiackiej** a radca Żółtowski uzasadnił potrzebę współpracy z Kołem w Gdyni.

— U najbliższych sąsiadów. Według szacunkowych obliczeń ruch statków w 1938 r. wynosi w **Rotterdamie** 15.400 statków i 24.700 tys. trn, czyli o 1.050 statków i 1,4 mil. trn **więcej** niż w 1937 r., **w Antwerpii** 11.700 statków i 20.400 tys. trn, czyli o 600 statków i 900 tys. trn **mniej,** w **Hamburgu** 18.600 statków i 20.600 tys. trn, czyli przy **tejże samej ilości statków** o 900 tys. trn więcej. Obrót towarów trzech portów razem wynosi szacunkowo 90,9 mil. ton, czyli o **4,9 mil. ton mniej.** A u nas w Gdyni nie jest „mniej“ tylko zawsze **więcej, więcej, więcej!**

Inwestycje miasta Gdyni.

Na ostatnim zebraniu Rady Miejskiej p. Komisarz Rządu mgr. Sokół mówiąc **o inwestycjach,** dokonanych w roku 1938-39 oświadczył, że:

„Na budowę **dróg i ulic** oraz regulację rzeki Kaczej, co daje najwięcej pracy bezrobotnych wydano około **1.800.000 zł.** Na inwestycje M. Zakł. Elektr. oraz Zakł. Wodociągów i Kanaliz. — 1.250.000, dokończenie budowy gmachu administracyjnego, hal targ., wykup gruntów pod użyteczność publ., remont gmachu przy ul. Starowiejskiej — 1.500.000 zł, budowa szkoły w Cisowej i dotacje szkolne 120.000, opracowanie planu zabudowania — 130.000, ośrodki zdrowia w Obłużu i Małym Kacku, zieleni i urz. sportowe — 200.000. Łącznie budżet nadzwyczajny na r. 1938-39 zamknie się cyfrą około **5 milionów złotych.**

Komitet Rozbudowy przyznał w r. 1938 **pożyczek budowlanych na sumę 3.050.000 zł.** Budownictwo społeczne może się poszczycić cyfrą **768 mieszkań,** oddanych do użytku w nowowybudowanych blokach kolejowych, pocztowych, T. B. O. i ZUS'u.

Zdrowie Narodu jest naszym największym kapitałem zakładowym.

Odpowiednio zorganizowana **opieka higieniczno-lekarska** zapobiega tworzeniu się kalek, ślepców, umysłowo-chorych, ludzi niezaradnych życiowo i obciążających bezproduktywnie majątek społeczny. **Akcję ośrodków zdrowia,** mającą na celu zapobieganie chorobom społecznym jak gruźlicy. chorobom wenerycznym, jaglicy oraz otaczającą opieką niemowlęta i propagującą postulaty higieny — skierował specjalnie w dzielnice robotnicze, które tej opieki najbardziej potrzebują.

Poza ośrodkiem zdrowia na Grabówku został w bieżącym roku oddany do użytku publicznego **ośrodek w Małym Kacku,** a także w przygotowaniu znajduje się **ośrodek zdrowia w Obłużu.** Zagadnienie dostarczenia **zdrowej wody** na peryferie miasta znajduje się na dobrej drodze i w miarę naszych możliwości finansowych zostanie już w najbliższym czasie całkowicie rozwiązane. Inne zagadnienia zdrowotne jak walka z chorobami zakaźnymi, nadzór nad żywnością itd. rozwijają się pomyślnie, a braki w tej dziedzinie są stale usuwane, a cała akcja ciągle usprawniana.

W dziedzinie **opieki społecznej** ściśle złączonej z agendami zdrowia publicznego działam głównie **zapobiegawczo,** przeciwdziałając tworzeniu się elementu tej opieki potrzebującego, a także walczę **z nadużywaniem świadczeń przez jednostki nieuczciwe,** żerujące na groszu publicznym, gdyż wychodzę z założenia, że **niecelowo dana zapomoga zamiast przynieść efekt społeczny niejednokrotnie tworzy typ łazika, który przez całe życie ogląda się na pomoc ze środków publicznych,** a gdy jej nie dostaje kieruje się często na drogę występku.

Przechodząc kolejno z dziedziny zagadnień społecznych do spraw gospodarczych, podkreślić muszę **obniżkę taryfy opłat za wodę i kanał** o 10 gr na 1 m³ dla odbiorców prywatnych.

Miejskie Zakłady Elektryczne rozwijają się najszybciej i najpomyślniej ze wszystkich przedsiębiorstw miejskich. To też budżet M. Z. E. na rok 1939-40 osiąga już sumę **o 16% wyższą** w stosunku do roku poprzedniego. Ilość liczników na sieci zwiększyła się w ciągu ubiegłych trzech lat **z 10.000 na 20.000 sztuk.** Główny przyrost zaobserwowano na peryferiach miasta, przeważnie wśród warstw najmniej zamożnych. Jak dobrze spełniają Miejskie Zakłady Elektryczne swą rolę, jako przedsiębiorstwo użyteczności publicznej wynika z tego, że z przyłączonych mieszkań **mieszkania 1-izbowe i 1-pokojowe stanowią aż 51%, a 2-pokojowe 30% całości zapotrzebowania na liczniki.** Cena prądu przez stosowanie dogodnych taryf **stale się obniża.** Gdy w r. 1930 wynosiła ona 47 gr za kilowat to na rok przyszły przewidziano tylko 27 gr przeciętnie — czyli cena obniżyła się na przestrzeni ostatnich 8 lat o 42%.

Wybudowanie rzeźni oraz hal targowych powiązało powiaty północnego Pomorza z Gdynią, kierując aprowizację na nasze miasto. Równolegle do prac inwestycyjnych na tym odcinku miasto prowadzi w zapleczu intensywną akcję **propagandową, doradczą i statystyczną** przez fachowca specjalistę do spraw aprowizacyjnych. Ten bezpośredni kontakt miasta z organizacjami rolniczymi daje coraz lepsze wyniki i to nie tylko w postaci zwiekszającego się udziału rolnictwa w dostawach, lecz i stopniowego likwidowania kosztownego, a zbędnego pośrednictwa.

Pomorze na pomoc zimową.

Toruń, 3. 2. W poniedziałek pod przewodnictwem p. starosty kraj. Łackiego odbyło się zebranie Wydziału Wykonawczego Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym. Na zebraniu tym sprawozdanie ze stanu akcji pomocy zimowej złożył p. dyr. Sieradzki. Na wstępie swego sprawozdania dyr. Sieradzki omówił gospodarkę Komitetów Powiatowych i Miejskich, po czym podkreślając dodatnie rezultaty wczesnego rozpoczęcia wymiaru świadczeń na pomoc zimową, zobrazował stan zbiórki. Na początku akcji zebrano w gotówce 503.468,94 zł, w naturze 184.926,05 zł. Ten stosunkowo wysoki wpływ ofiar na pomoc zimową tłumaczy się tym, że świadczenia te wiele osób i instytucyj wpłaciło w miesiącu grudniu awansem na cały okres akcji, tak że w miesiącach następnych wpływy te ulegną niewątpliwej obniżce.

Zgodnie z przewidywaniami Wojewódzkiego Komitetu zbiórka ziemniaków w roku bieżącym dała rezultaty nieco niższe od zeszłorocznych. Powodem tego były słabsze zbiory ziemniaków w stosunku do doskonałych w roku ubiegłym rezultatów zbiorów.

Natomiast zbiórka zboża wypadła w roku bieżącym znacznie lepiej, niż w akcji ubiegłej. Część zebranych ziemniaków wysłano do Gdyni, Grudziądza, Torunia, Inowrocławia, Włocławka Chełmży i Czerska, jako ośrodków o największym nasileniu bezrobocia. Niezależnie od tego w ramach wymiany ziemniaków na węgiel z terenu województwa pomorskiego wysłano w roku bieżącym na Śląsk 402,49 ton ziemniaków.

Ilość bezrobotnych korzystających z akcji według stanu na dzień 31 grudnia 1938 r. wyniosła 33.680 osób. W tym samym okresie ilość bezrobotnych zarejestrowanych w Wojew. biurze F. P. wynosiła 53.277, zaś ilość pobierających zasiłki ustawowe F. P. 8.388. Przyjmując na rodzinę średnią 4 osoby, ilość bezrobotnych utrzymywanych przez akcję wyniosła 140.000.

Ogólna suma wydatków na pomoc zimową w miesiącu grudniu ub. r. wynosiła 540.369,62 zł.

Na podstawie materiałów nadesłanych przez poszczególne ośrodki i po szczegółowym przeanalizowaniu i sharmonizowaniu ich, Wojewódzki Wydział Wykonawczy opracował plan robót z pomocy zimowej, obejmujący prace najwłaściwsze do prowadzenia w okresie zimowym i najpożyteczniejsze gospodarczo.

Dla najracjonalniejszego wykorzystania będącej do dyspozycji robocizny i uzyskania jak największej wydajności pracy, na co w roku bieżącym kładzie się specjalny nacisk, Wojewódzki Wydział Wykonawczy zalecił o ile możności stosować system pracy akordowej, traktując ustalone normy zasiłków miesięcznych jako podstawę do ustalenia ilości pracy, która ma być wykonana. Z wyżej podanej sumy udzielonych świadczeń zapracowano w miesiącu grudniu 81,024 dniówek na sumę 175.592,27 zł. Pozostała ilość świadczeń niezapracowanych na skutek niesprzyjających warunków atmosferycznych zostanie odpracowana w miesiącach następnych.

Wzorem akcji ubiegłorocznej i w roku bieżącym prowadzona będzie przez Komitety Pomocy Zimowej akcja dożywiania dzieci w ścisłym współpracowaniu z Komitetami Pomocy Dzieciom i Młodzieży.

Ilość dzieci korzystających z dożywiania według stanu na dzień 31 grudnia 1938 r. wynosiła 47.891. Koszt tej akcji do końca grudnia 1938 r. wyniósł 166.553,72 zł.

Podobnie jak w roku ubiegłym w akcji bieżącej są przeprowadzane zbiórki doraźne na pomoc zimową.

Dzięki odpowiedniemu przygotowaniu tej zbiórki i energicznemu i sprężystemu przeprowadzeniu jej, rezultat osiągnięty w roku bieżącym wynosi 22.599,37 zł, podczas gdy w roku ubiegłym zebrano zaledwie ca 5000 zł.

Z dochodów osiągniętych z tej zbiórki, jako też z różnych innych wpływów pokryto koszt gwiazdki organizowanej dla dzieci bezrobotnych we wszystkich miastach pomorskich.

Ogółem z gwiazdki tej korzystało ca 70.000 dzieci kosztem przeszło 100.000 zł.

Po uchwaleniu kilku wniosków finansowych Wydział Wykonawczy powołał drugą Komisję Kwalifikacyjno - Odwoławczą w składzie p. Krupki, Baranowskiego i Jagodzińskiego.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 3 lutego 1939 r.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Orłem — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem.
Nadwiślańska — Jakubskie Przedm.
Św. Barbary — Chełmińskie Przedm.

Dyżur lekarski Ubezpieczalni Społecznej piątek: dr Pryliński, ul. Pułaskiego 7, tel. 15-10 (dyżur od godz. 20 do 8).

—«:»—

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

—«:»—

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

—«:»—

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“, ul. Mostowa 17. tel. 14-46.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Pensjonarka“
As: „List polecający“.
Mars: „Patrol na pustyni“
Świt: „Kłamstwo Krystyny“

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** Teatr Ziemi Pomorskiej wystawia premierę doskonałej komedii „I po co zaraz tragedia“ Romana Niewiarowicza w sobotę, dnia 4 bm. o godz. 20 w obsadzie pp.: Gołaszewskiej, Ładosiówny, Cybulskiej, Przysieckiej, Strzeleckiego, Wasilewskiego, Cybulskiego, Krzyskiego, Klejera, Małkowskiego, Kuryłły i in. w reżyserii p Małkowskiej. „I po co zaraz tragedia“ powtórzona zostaje w niedzielę, dnia 5 bm. wieczorem.

— **Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.** Piątek 3 bm. godz. 19 „Chory z urojenia“ — dla K. P. W. Sobota 4 bm. godz. 20 „I po co zaraz tragedia“ — premiera. Niedziela 5 bm. godz. 16 „Chory z urojenia“, godz. 20 „I po co zaraz tragedia“.

— **W dniu imienin P. Prezydenta R. P.** Ub. środa minęła w Toruniu pod znakiem imienin P. Prezydenta R. P. prof. dr. Ignacego Mościckiego. Od wczesnych godzin rannych mieszkańcy Grodu Kopernika udekorowali domy prywatne jak i gmachy państwowe chorągwiami państwowymi. O godz. 10 w kościele N. M. Panny, ks. prał. dr Jank, w asyście ks. ks. Frelichowskiego i Leimanna, odprawił uroczystą Mszę św. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i wojskowych z pp.: wicewoj. pom. Szczepańskim, starostą krajowym Łąckim, prez. miasta Raszeją, starostą Bruniewskim, płk. Bołtuciem, ppłk. Matzenauerem na czele. Bardzo licznie przybyło również na nabożeństwo społeczeństwo toruńskie.

— **Rozpoznanie zwłok topielca.** Na początku października ubr. nad brzegiem Wisły znaleziono zwłoki mężczyzny. Dopiero teraz ustalono tożsamość topielca. Topielcem okazał się 67-letni robotnik Robert Franske, umysłowo upośledzony, ostatnio zam. w Cegielniku pod Toruniem.

— **Akademia morska.** Dowiadujemy się, że Korporacja Akademicka Uniwersytetu Poznańskiego „Pomerania“ urządza w dniu 12 lutego br. w Teatrze Ziemi Pomorskiej dla uczczenia XIX-lecia odzyskania dostępu do morza i XV-lecia istnienia Korporacji — Akademię Morską z udziałem członków honorowych p. wicepremiera inż. Eug. Kwiatkowskiego oraz p. prof. Feliksa Nowowiejskiego. Dokładny program podamy w najbliższych dniach.

— **Kradzież bielizny.** Paweł Wierzbicki, zam. w Toruniu-Stawkach, zgłosił o kradzieży płaszcza zimowego oraz bielizny, ogólnej wartości 285 zł. Powiadomiona policja wszczęła dochodzenia.

— **Dzieci i żołnierze w dniu imienin Pana Prezydenta R. P.** W ub. środę, w dniu imienin P. Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego uczniowie szkoły powszechnej nr 5 w Toruniu, urządzili piękną akademię okolicznościową w świetlicy jednej z formacyj wojskowych. Na program akademii złożyło się: przemówienie kierownika szkoły p. T. Szlęzaka, deklamacje i recytacje zespołowe uczniów. Na specjalne wyróżnienie zasługuje występ znanego chóru chłopięcego tejże szkoły, który pod batutą p. J. Nowakowskiego odśpiewał kilkanaście pieśni regionalnych i żołnierskich.

— **Dzieci chorym żołnierzom.** W bardzo miłym nastroju spędzili chorzy żołnierze wieczór w świetlicy szpitala okręgowego, którym dziewczynki szkoły powszechnej nr 3 urządziły przedstawienie, wystawiając „Jasełka“ w 3 obrazach. Przedstawienie to były urozmaicone tańcami regionalnymi. Na zakończenie chór dziewcząt tejże szkoły, pod batutą p. J. Jurkowskiego, odśpiewał szereg kolęd i pieśni ludowych.

Niemiecka fabryka w Toruniu przeszła w polskie ręce.

Toruń, 3. 2. (Tel. wł.). W tych dniach **Związek Spółdzielni Spożywców „Społem“ wykupił znajdującą się dotychczas w rękach niemieckich** fabrykę pierników **„Gustaw Weese“** w Toruniu. Zw. „Społem“ produkować będzie w tej fabryce pierniki, makarony itd.

Akcję Związku „Społem“ idącą w kierunku **spolszczenia przemysłu** powitać należy z prawdziwym zadowoleniem.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 3 lutego 1939 r

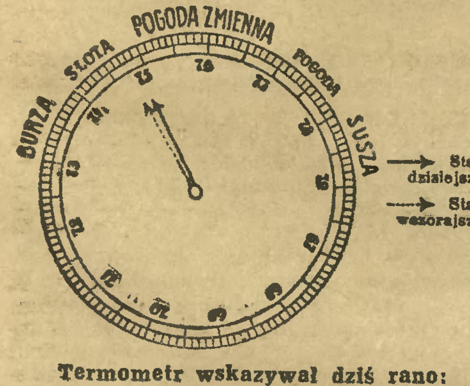
KALENDARZYK

Dziś: Błażeja, Oskara.
Jutro: Andrzeja Korsini b. w.
Wschód słońca o godzinie 7,40.
Zachód słońca o godzinie 16,48.

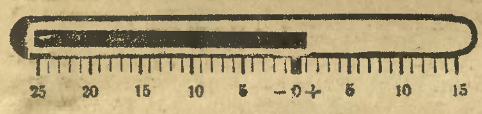
Stan pogody.

POGODA BEZ WIĘKSZYCH ZMIAN.

Pogoda w Polsce kształtuje się obecnie w masie starego powietrza polarno-morskiego, które stopniowo nabiera cech kontynentalnych. Ośrodek obszaru wysokiego ciśnienia, który obecnie zalega nad Niemcami, przewędruje nad Polskę. W związku z tym bardzo słabe wiatry w dniu dzisiejszym spowodują w dzielnicach wschodnich i środkowych większe zachmurzenie przez chmury typu warstwowego. Dziś rano w Bydgoszczy lekki mróz i pochmurno. Przewidywany przebieg pogody: Ranek miejscami mglisty, w ciągu dnia chmurno z rozpogodzeniami. W dzielnicach południowych gdzieniegdzie jeszcze zanikające opady śnieżne. Nocą lekki mróz, dniem temperatura w pobliżu zera stopni. Słabe wiatry z kierunków północnych lub cisza.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK
od 3—5 lutego 1939 r.:

1) Apteka Centralna, ul. Gdańska
2) Apteka pod Lwem, ul. Grunwaldzka.

—«:»—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

—«:»—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy ul. Farnej otwarte codziennie od godz. 11—15, w niedziele i święta od godz. 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Wojciecha Gersona.

Muzeum Miejskie — Bielawki, ul. Pierackiego 8. otwarte codziennie od godz. 11 do 14. Stała wystawa darów: obrazy Leona Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Biblioteka Nowości T. C. L. przy ulicy Gdańskiej 30. I piętro, wypożycza książki od godz. 11—13.30 i od 16—19.

Specjalny skład nut — Bydgoszcz, ul. Gdańska 34.

—«:»—

Z TEATRU MIEJSKIEGO
im. K. H. Rostworowskiego

Z TEATRU MIEJSKIEGO
im. K. H. Rostworowskiego

Dziś, w piątek o godz. 20 dalsze przedstawienie operetki **„KRYSIA LEŚNICZANKA"**.

W sobotę, dnia 4 lutego br. o godz. 20 odbędzie się premiera jednej z najpiękniejszych operetek **„HRABINA MARICA"** w trzech aktach, muzyka Kalmana, z udziałem pp. **Mary Gabrielli,** Heleny Krzywickiej, Klary Korowicz, Hanny Wańskiej, Kazimierza Dembowskiego, Mariana Domosławskiego, Edwarda Kowalczyka, Tadeusza Kuźmińskiego, Stefana Lochmana i Stanisława Winczewskiego. Balet odtańczy walca i tango układu Wacława Zwolińskiego, z Wandą Bończą na czele zespołu. Całość reżysersko opracował M. Domosławski, orkiestrę prowadzi K. Kulecki. Oprawę kostiumowo-dekoracyjną przygotowują pracownie naszego teatru według projektu Przeradzkiej i Jędrzejewskiego.

W niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 16 daną będzie wspaniała komedia **„PAN TOPAZ"** po cenach zniżonych, wieczorem zaś powtórzenie operetki **„HRABINA MARICA"**.

Występy Franciszka Brodniewicza w Teatrze Miejskim.

Dyrekcja Teatru Miejskiego im. K. H. Rostworowskiego dbając, żeby publiczności teatralnej naszego miasta dostarczać coraz to nowych artystycznych wrażeń, organizuje atrakcyjne występy znakomitego aktora sceny i najpopularniejszego ulubieńca srebrnego ekranu, Fr. Brodniewicza. Franciszek Brodniewicz wystąpi w naszym teatrze w nowej wesołej komedii **„DAR PORANKA"**, w której odniósł olbrzymi sukces na scenie Teatru Nowego w Warszawie.

—«:»—

— **Zamiast wieńca na grób** śp. matki dyrektora zarządzającego spółki akcyjnej „Kabel Polski" p. inż. Felicjana Karśnickiego, złożyli 70 zł na dzieci bezrobotnych urzędnicy S. A. „Kabel Polski" w Bydgoszczy i biura warszawskiego.

Pokłosie świąteczne.

Okazuje się, że normalny człowiek łaknie karnawałowej zabawy jak kania dżdżu, jak żydzi Mojżesza, któryby ich nie tyle wyprowadził z domu niewoli ile pomógł do pozostania w Polsce, jak narciarze śniegu w Zakopanem.

Niby każdy na wspomnienie miana karnawału wzrusza wzgardliwie ramionami:

— Phi! Przeżytek! Przez cały rok można się bawić z równym powodzeniem...

A jednak, gdy przyjdzie co do czego, t. zn. jak przyjdzie dzień przedświąteczny lub świąteczny w karnawale i gdy się tak jeszcze pierwszy miesiąca nadarzy, nie ma sali, w którejby się jakaś kręciołka nie odbywała.

Najzaciętsi wrogowie karnawału ruszają na podbój świata i dumnie głoszą:

— Nasza jest noc i oprócz niej nie mamy nic!

W tym miejscu, oczywiście, trochę przesadzają: oprócz nocy mają jeszcze długi.

Są dwa rodzaje zabaw karnawałowych. Jedne — to bezpretensjonalne, miłe, beztroskie, rodzinne wieczorki, gdzie wszystko odbywa się bez „fasonów" i bez fraków. Drugie - to mniej lub więcej „reprezentacyjne" bale. Z tą reprezentacją to różnie bywa. Są i takie bale, na których zaproszenia aż się pienią od dostojeństwa, protektoratów, honorowych komitetów, a których gospodarze wystraszonych gości we frakach witają w niezupełnie ciemnych marynareczkach... Niby nikogo nie hańbi nie mieć fraka i doskonale się można bez niego obejść, ale po co się wtedy afiszować? Nie przesadzajmy, panowie!

Są oczywiście i bale najbardziej wytworne, eleganckie, pod każdym względem udałe. Do nich należy już od lat bal Czerwonego Krzyża. Tegoroczny też się udał. „Pod Orłem" zgromadziła się prawdziwa elita towarzyska. I doskonale się bawiła. Czerwony Krzyż w rozgrywce karnawałowej wygrał wielkiego szlema w bez atu.

Inżynierowie kolejowi z francuskiej kolei wyszli w piki. „Balowi pikowemu" dali w salach dyrekcji piękną oprawę. I też wszyscy byli zadowoleni.

Tradycyjnie bawili się w swojej Sokolni Sokoli. Byli u siebie w domu i bawii się jak w domu. Swobodnie, przyjemnie, z rozmachem.

Rekordowym powodzeniem cieszyła się udała zabawa urzędników skarbowych. Gdyby przyszli sami zalegający podatnicy, to już byłby tłok, a przecież byli również wszyscy, którzy wiedzą, że u skarbowców zawsze jest wesoło.

Bawili się też wioślarze z „Gryfu", pocztowcy i wszyscy inni, których nie sposób wyliczyć. Bawili się dobrze.

I kto mówi, że karnawał się przeżył?

(hak)

Bractwo Kurkowe przedłuża akcję werbunkową

Z walnego zebrania najstarszej organizacji bydgoskiej.

W salce „Domu Rzemieślniczego" odbyło się w ub. wtorek roczne walne zebranie **Kurkowego Bractwa Strzeleckiego,** najstarszej organizacji bydgoskiej, która w 1946 r. obchodzić będzie **600-lecie swego istnienia.**

Zebranie zagaił prezes Bractwa p. **Kaz. Kujawski,** witając przedstawiciela Zarządu Miasta p. **radcę Rosta, p. redaktora Jana Teskę,** przedstawicieli prasy i członków. Przez powstanie z miejsc uczczono pamięć zmarłego członka Bractwa **śp. Romanowskiego.** Na przewodniczącego walnego zebrania p. prezes zaproponował **p. red. Jana Teskę.** Propozycję tę przyjęto przez aklamację. Sekretarzem prezydium został brat **Palicki,** ławnikami — bracia **Wojciechowski i Kosicki.**

Sprawozdania zarządu z rocznej działalności zapoczątkował prezes brat Kujawski. Stwierdził on, że **rok ubiegły był dla bractwa b. pomyślny.** Akcja propagandowa dała dobre wyniki. Do bractwa wstąpiło w ciągu roku **51 nowych członków.** Ze względu na celowość akcji, zarząd postanowił ją przedłużyć na rok obecny. Strzelanie okręgowe w Bydgoszczy wypadło bardzo sprawnie, co stanowi sukces organizacyjny Bractwa. Również wszystkie normalne strzelania cieszyły się dużym powodzeniem.

Sprawozdanie z działalności sekretariatu referował **br. Grubich.** Stwierdził on m. in., że bractwo liczy obecnie **132 członków** i że wykazało nader żywą działalność społeczną i towarzyską. Skarbnik **br. Strehl** przedstawił stan finansów a również w zastępstwie chorego gospodarza **br. Marmurowicza** wyszczególnił nowe pozycje majątku bractwa. Br. Strehl zdał poza tym relację z działalności sekcji małokalibrowej.

W dyskusji nad sprawozdaniami brali udział bracia **Budziński, Ogiński i prezes Kujawski.** Imieniem komisji rewizyjnej **br. Stryszyk** stwierdził wzorową gospodarkę zarządu i wniósł o absolutorium, którego udzielono jednogłośnie.

Z kolei przystąpiono do wyboru członków zarządu. Na miejsce ustępującego z powodu rezygnacji br. Grubicha wybrano sekretarzem **br. Strehla.** Skarbnikiem został **br. Palicki,** strzelmistrzem **br. Mikulski,** komendantem **br. Bigoński,** mistrzem ceremonii **br. Paszek,** zast. **br. A. Szymański.**

Sąd honorowy bractwa tworzą: przewodniczący **br. red. J. Teska,** członkowie bracia **Ganasiński, Goncerzewicz, Balcer, Wojciechowski,** zast. **Pilaczyński i Kosicki.** Komisja rewizyjna bracia: **Stryszyk, Wojciechowski i Frydrych.** Chorąży — **br. Wolańczyk,** podchor. **br. Graczkowski i Ogiński.** Delegatami na zjazd zjednoczenia zostali bracia **Strehl, Palicki i Bociek.** Preliminarz budżetowy referował br. Strehl

Z wniosków zarządu przyjęto zniesienie składek dla króla kurkowego, zniesienie składek w sekcji małokalibrowej oraz połączenie funkcji strzelmistrza i kierownika sekcji małokalibrowej.

Sprawę przebudowy strzelnicy referował w zastępstwie br. Marmurowicza — br. prezes. Sprawa jest w stadium systematycznych przygotowań.

Br. Paszek przypomniał o zabawie bractwa w dn. 11 bm. i apelował o liczny udział braci.

W wolnych głosach przemawiali br. br. **Paszek, Ganasiński, Kosicki, Balcer, prezes Kujawski, Bloch, Jędryczka, Grubich, Wolańczyk** i in.

Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął zebranie br. prezes Kujawski, dziękując przewodniczącemu p. red. Tesce za sprężyste przeprowadzenie zebrania **(jk).**

Żyd, maskując się, zdobył wysokie stanowisko.

Po wykryciu skandalu nie powinien być tolerowany w FPK.

Przez przypadek zdemaskowany został **żyd Oskar Kanner,** który od roku zajmuje w Dyrekcji Francusko-Polskiego Towarzystwa Kolejowego w Bydgoszczy wysokie stanowisko kierownika działu buchalteryjnego. Będąc emerytowanym wyższym urzędnikiem Polskich Kolei Państwowych i pobierając stałą wysoką emeryturę, Osias Leib (takie są jego właściwe imiona) Kanner, ubiegając się o stanowisko w Dyrekcji Francusko-Polskich Kolei, zataił, że jest żydem i uchodził za katolika. Po przeniesieniu się ze Lwowa do Bydgoszczy w tutejszym biurze ewidencji ludności zameldował się także jako stuprocentowy chrześcijanin, podając przy tym fałszywe imiona własne i rodziców. Skandaliczna ta sprawa wyszła na jaw po przeprowadzeniu korespondencji zarządu miasta Lwowa z bydgoskim biurem ewidencji ludności.

Okazało się, że Kanner na blankiecie meldunkowym podał Oskar zamiast Osias Leib, imiona rodziców Herman i Józefa, zamiast Samuel i Possel oraz w rubryce „religia" wyznanie rzymsko-katolickie zamiast mojżeszowego. Wiarogodność powyższych danych przy zgłoszeniu zamieszkania Kanner potwierdził własnoręcznym podpisem.

Wobec wprowadzenia władzy administracyjnej w błąd, Kanner pociągnięty został do odpowiedzialności przed sądem grodzkim. Tłumaczył się on, że przeszedł w ubiegłym roku w Gdyni na wiarę chrześcijańską i dlatego miał prawo w ten sposób wypełnić blankiet meldunkowy. Tymczasem sędzia stwierdził, że już w grudniu 1937 r. Kanner dopuścił się występku, czyli znacznie wcześniej od rzekomego jego przejścia na katolicyzm. Sąd w wyniku rozprawy uznał Leiba Kannera winnym wprowadzenia władzy w błąd i skazał go na 20 zł grzywny.

Nie wątpimy, że po ujawnieniu tego skandalicznego faktu dyrekcja Francusko-Polskich Kolei natychmiast zwolni żyda z zajmowanego przez niego wysokiego stanowiska. Przeprowadzenie „czystki" w niektórych urzędach niewątpliwie wykazałoby, że takich Osiasów Leib Kannerów, ukrywających swe żydowskie pochodzenie, panoszy się więcej, aniżeli przypuszczamy.

Kto winien niepunktualności?

Od p. prezydenta miasta Leona Barciszewskiego otrzymaliśmy następujące uwagi:

W „Dzienniku Bydgoskim" na czwartek, 2 lutego 1939 r. ukazała się notatka odnośnie Rady Artystyczno-Kulturalnej, w której to natatce wyrażone jest zdanie, że gdyby publiczność przybywała punktualnie na imprezy R. A. K., to zaimponowałaby wykonawcom programu.

Należę do uczestników tych wieczorów i dlatego zabieram głos. Nie przyjmuję zarzutu pośrednio wypowiedzianego, jakoby uczestnicy wieczorów winni byli spóźnianiu się rozpoczęcia programu. Zawsze winę za spóźnianie ponosi ten, kto imprezy urządza, a nigdy ten, który w nich bierze udział. Ludzka natura jest taka, że jeżeli na jednej imprezie dopuści się opóźnienie 1-minutowe, to na następnej i zawsze następnych będzie to opóźnienie coraz dłuższe. Nie ma dziś powodu chodzić punktualnie na imprezy R. A. K., skoro one z reguły rozpoczynają się prawie z półgodzinnym opóźnieniem.

Niechno R A. K. rozpocznie punktualnie jeden wieczór, zamknie o wyznaczonej godzinie drzwi i nikogo więcej na salę nie wpuści, to przekona się, że na następne imprezy nikt opóźniać się nie będzie. Jeżeli godzina 20 jest zbyt wczesną, to należy wyznaczyć 20,15 czy 20,30, ale bezwzględnie punktualnie rozpoczynać. Należy szanować czas i wolę tych, którzy przychodzą punktualnie, a nie tych, którzy przychodzą za późno. Wyczekiwanie na **spóźnialskich** jest pośrednio lekceważeniem, a nawet obrazą **punktualnych.**

(—) Leon Barciszewski.

(Mamy nadzieję, że te słuszne uwagi zostaną wprowadzone w życie — już na dzisiejszym wieczorze RAK — odczycie Irzykowskiego! — Red.).

—«:»—

— **Profesor Ludwik Monowid w Bydgoszczy** otrzymał złoty Krzyż Zasługi za zasługi na polu pracy społecznej.

— **Garnizonowa Akademia żołnierska z okazji Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.** Polski Biały Krzyż zaprasza na Garnizonową Akademię żołnierską, która odbędzie się dnia 5. II. 1939 r., o godz. 16 w hali ćwiczeń pułku Dzieci Bydgoskich — ul. Sowińskiego. Wstęp bezpłatny.

— **Związek Rezerwistów Koło nr I. „Kabel Polski",** urządza w niedzielę, dnia 5 lutego br. zabawę taneczną w sali p. Kowalskiego (dawn. Kleinerta), ul. Wrocławska 5. Doborowa orkiestra i moc niespodzianek gwarantują wesołą zabawę. Początek o godz. 18.

— **Komitet Niesienia Pomocy Biednym parafii św. Trójcy** urządza **wielką wentę karnawałową,** która odbędzie się we wtorek 7 lutego br. o godz. 17 w salach Resursy Kupieckiej, na którą wszystkich serdecznie zaprasza. Moc niespodzianek, orkiestra i znakomite bufety. Wstęp — dobrowolne datki.

— **W dniu 2 bm. zgubiono** złotą branzoletkę. Znalazcę prosimy o zwrot w redakcji naszego pisma przy ul. Poznańskiej 12.

— **Zima!** Rozpoczynamy drugą połowę zimy, która według przepowiedni, ma być przykra i dokuczliwa. W serdecznej trosce o przysporzenie zapasów zimowych ubogim parafii św. Wincentego a Paulo urządza Komitet Niesienia Pomocy Ubogim tejże parafii herbatkę towarzyską 8 bm. w sali Resursy Kupieckiej. Specjalność urozmaiconego bufetu: tradycyjne flaczki i barszcz z pasztecikami. Początek o godz. 17. Prosimy serdecznie o czynne poparcie zbożnego wysiłku Komitetu. (N 951

— **Uwaga, miłośnicy zabawy!** Chcąc dobrze i wesoło zabawić się, należy w sobotę 4 bm. przybyć na zabawę sportowców K. S. „Brda", która odbędzie się w pięknie udekorowanych salach „Starej Bydgoszczy" (Wicherta). Przygrywa pełen werwy artystyczny zespół „Miki-Jazz-Boy's". Staropolski humor i dobrane towarzystwo daje gwarancję miłego spędzenia wieczoru karnawałowego. A więc, w sobotę u Wicherta! (n953

— **Dyrekcja Rządowych Kursów Francuskich** w gimn. Kopernika podaje do wiadomości, że przyjmuje się jeszcze zapisy na kursy francuskie i to na kurs początkowy, elementarny, średni — gramatyki i wyższy literatury i korespondencji handlowej. Absolwenci kursu wyższego otrzymują dyplomy, wystawione przez konsulat francuski. Kurs pomocniczy dla młodzieży szkolnej. Organizuje się nowy kurs początkowy języka francuskiego dla młodzieży szkolnej. Warunki na kursach francuskich bardzo przystępne. Zapisy przyjmuje sekretariat w gimn. Kopernika codziennie od 6—8 wieczorem. (n836

— **Zaparcie.** Lekarskie powagi podnoszą z uznaniem niezawodne działanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa" także u ludzi w późniejszym wieku.

Stan wody w Wiśle z dnia 1. II. 1939 r.
Kraków — 2.78, (2.75), Zawichost + 1.72, (1.78), Warszawa + 1,58, (1.64), Płock + 154., (1.60), Toruń + 1.94, (2.06), Fordon + 2.04, (2.17), Chełmno + 1 90, (2.08), Grudziądz + 2.24, (2.41), Korzeniewo + 2.41, (2,61), Piekło + 1.98, (2.25), Tczew + 2.12, (2.38), Einlage + 2,38, (2.58), Schievenhorst + 2.50, (2.62).
Temperatura wody + 0,4 (Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego).

BYDGOSKA GIEŁDA
ZBOŻOWO - TOWAROWA

Notowano za 100 kg. z dnia 1. II. 1939 r.

Zboża

Pszenica 18.75—19.25. Żyto 14.75 15,00. Jęczmień browarowy 00,00—00.00. jęczmień 673—678 g/l 16,85—17,10 jęcz 644 -650 g l 16,30—16,60. Owies 14,25—14,75.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna wyciągowa 0—30% wł. w. 39 00—40,00. mąka pszenna gat. 0—35% wł w 38.00—39,00, mąka pszenna gatunek I 0—50% wł. worek 35,00—36 00, mąka pszenna gatunek I A 0—65% wł. worek 32,50—33,50 mąka pszenna gatunek II 35—65% wł worek 28.00—29.00, mąka pszenna gat. II 50—60% wł. w. 00,00—00.00, mąka pszenna gatunek II A 50—55% wł. w. 00.00—00.00 mąka pszenna gatunek II 60 65% wł. w. 00.00—00,00 mąka pszenna gat. III 65—70% wł. w. 00,00—00,00 mąka pszenna razowa 0—95% wł. w. 26,00—27.00. mąka pszenna śrutowa eksportowa (2,5% pop). 00,00—00.00, mąka żytnia wyciągowa gat. 0—30% wł. w. 00,00—00,00 mąka żytnia gat. I 0—55% wł. w. 00,00—00.00. mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 24.50—25,00, Mąka żytnia gatunek II 30—55% wł. w. 00,00—00.00. Mąka żytnia gat II A 50—55% wł. w. 00,00—00,00, mąka żytnia razowa 0 95% 20,00—20,50. mąka żytnia śrutowa eksport (2,5% popiołu) 00,00—00.00 mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska). 23.50—24 00: Otręby pszenne miałkie stand. 12.00—12,50, Otręby pszen. średnie 12,00—12,50: Otręby pszenne grube 12.75—13 00; Otręby żytnie z przemiału stand. 11,25—11.75. Otręby jęcz. 11,50—12.00; Kasza jęczm. kraj. wł. w. 26,00—27,00, kasza jęczmienna, pęczak wł. w. 26,00—27.00. kasza jęczmienna perłowa wł. w, 36,50—38,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyny nasiona i in.

Groch polny 22.00—24.00 Groch Wiktoria 27,00—30,00 Groch zielony (Folger) 24,00—26,00, Wyka jara 18,00—19.00. Peluszka 22,50—23,50. Łubin żółty 12,50—13,00 Łubin niebieski 11,25—11,75. Seradela 21,00—23,00, Rzepak jary b. w. 45.00—46,00. Rzepak ozimy bez worka 49,00 50,00, Rzepik ozimy bez worka 44.00—45.00, Siemię lniane 59,00—61,00 Mak niebieski 93,00—96,00. Gorczyca 48,00 51,00, Koniczyna czerw bez kan. o czys. 97% 110,00—120,00 Koniczyna biała bez kan. o czyst 97% 70.00—80.00, Koniczyna surowa 215,00—265,00 Koniczyna szwedzka 160,00—180.00, Koniczyna żółta odłuszczona 60,00—70,00, Przelot 65,00—75,00 Raigras angielski 00,00—00,00 Tymotka czyszczona 35,00—40,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch lniany 24 00—24,50, makuch rzepakowy 15,75—16,25. makuch słonecznikowy 40/42% 00,00—00,00, śrut soja 00,00—00,00, ziemniaki pom. 0,00—0,00, ziemniaki nadnoteckie 00,00—00.00, ziemniaki fabryczne kg. % 00,00—00.00, ziemniaki jadalne 0,00—0,00, płatki ziemniaczane 16,00—16,50 wytłoki buraczane suszone 0,00—0 00, słoma żytnia luzem 3,00—3.50 słoma żytnia prasowana 3,50—4,00, siano nadnoteckie luzem 5,50—6,00, siano nadnoteckie prasowane 6,25—6,75.

1 gram złota — 5 zł 92,44 gr.

Ukazało się obwieszczenie p. min. skarbu dotyczące wartości 1 grama złota i obowiązujące w m. lutym 1939 r. Wartość 1 g złota ustalono na 5 zł 92,44 gr.

KRONIKA TOWARZYSTW

PIĄTEK 3 LUTEGO.

Godz. 20,00: **Sekcja uczniów kupieckich.** Roczne walne zebranie w sekretariacie przy ul. Jagiellońskiej 12. Obecność wszystkich członków konieczna. Goście i sympatycy mile widziani.

— **Czeladnicy kowalscy i ślusarze.** Zebranie wszystkich czeladników kowalskich i ślusarzy w lokalu „3 Maj" przy placu Piastowskim, na które zaprasza Chrześc. Związek Czeladzi Rzemieślniczej.

* * *

II dywizja Powstańców Wielkopolskich. Zebranie plenarne dnia 8 lutego o godz. 19 w sali p. Mellerowej, plac Piastowski. Przybycie konieczne.

Zw. Powstańców Wlkp., koło Bydgoszcz. Walne zebranie 7 lutego o godz. 19,30 u p. Mellerowej, pl. Piastowski. Przedtem zebranie plenarne.

Stow. śpiewu „Symfonia". Dziś, piątek godz. 20 lekcja w Resursie Kupieckiej. Poniedziałek 6 bm. walne roczne zebranie.

Stow. Dzieci Marii u św. Floriana. Walne roczne zebranie odbędzie się w niedzielę 5 lutego po nabożeństwie, które odprawi się o godz. 16 w kaplicy zakładu św. Floriana. Wspólna adoracja **sekcji eucharystycznej** w poniedziałek 6 lutego o godz. 19. po czym zebranie. Zebranie **sekcji misyjnej** we wtorek 7 lutego o ogdz. 19 w salce zakładu św. Floriana.

Sprawy sokole

Okręgowy Wydział Sokolic.

Do Zarządów gniazd i Wydziałów żeńskich Okręgu V.

W niedzielę, dnia 5 lutego br. rozpoczyna się kurs gimnastyczny OWS., na który obowiązkowo zarządy gniazd wydelegują 3 druhny i to naczelniczkę, podnaczelniczkę i przewidzianą druhnę na kurs dzielnicowy.

Powyższy kurs odbywać się będzie w Sokolni ul. Toruńska. Otwarcie nastąpi 5 bm. o g. 9. Program przewiduje systematykę, prowadzenie lekcyj, pląsy i tańce narodowe, historię Sokoła, pomoc w nagłych wypadkach, gry ruchowe i sportowe oraz ćwiczenia zlotowe. Kandydatki obowiązkowo zabrać muszą strój ćwiczebny i przybory do pisania.

SOKÓŁ I. Nadzwyczajne Walne Zebranie odbędzie się w dniu 16 bm. o godz. 19 w I. terminie, a godz. 19,30 w II. terminie. Na porządku obrad sprawozdania kasowości gniazda i komisji rewizyjnej. Aktualny referat p. t. „Wojna grozi — na morzu Śródziemnym" wygłosi p. red. Strąbski. Wnioski na nadzwyczajne walne zebranie, należy składać do dnia 11 bm. na ręce zarządu. **Prezes.**

SPORT

Pojedynek polsko-niemiecki na konkursach hippicznych w Berlinie.

Berlin. W środę odbył się w Berlinie na międzynarodowych zawodach konnych trudny konkurs skoków na 2-ch koniach. Z 21 uczestników jedynie Francuz Broussaud na koniach Houlette i Pireneje przebył parçours bez błędu. Francuz jechał jednak zbyt ostrożnie i wskutek tego zbyt wolno i dlatego sklasyfikował się dopiero na piątym miejscu. Pierwsze miejsce zajął Niemiec Huck na koniach Artur i Aeolus. Dalsze dwa miejsca obsadzili Polacy. Drugim był Skulicz na koniach Arosa i Duncan, a trzecim rtm. Rylke na Aresie i Bimbusie.

Berlin. W środę późnym wieczorem zakończony został w Berlinie konkurs potęgi skoku o nagrodę im. marszałka Goeringa. Do konkursu zgłoszono 114 koni, w tym 8 polskich.

Po trzykrotnej rozgrywce zwyciężył por. Temme (Niemcy) na koniu Nordland, drugi por. Brinkmann (Niemcy) na Erle, 3) por. Huck (Niemcy) na Arturze, 4) rtm. Rylke (Polska) na Bimbusie. Miejsce 6-te i dalsze podzielone zostały pomiędzy 12 jeźdźców, wśród których znajdują się dwaj jeźdźcy polscy, por. Pohorecki na Bohunie i rtm. Komorowski na Zbiegu. Na piątym miejscu sklasyfikował się jeździec belgijski, kpt. Gonze, na koniu Ali-baba.

Berlin. W czwartek zakończony został konkurs szybkości o nagrodę im. ministra spraw zagr. Rzeszy. Wszyscy jeźdźcy polscy startowali poprzedniego dnia, podczas gdy w czwartek żaden z polskich zawodników nie wziął udziału w zawodach. W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce i nagrode min. Ribbentropa zdobył kpt. Conferti (Włochy) przed Niemcami por. Brinckmannem i por. Huckem. Z Polaków siódme miejsce zajął por. Skulicz, ósmym był rtm. Rylke.

W czwartek późnym wieczorem odbył się konkurs skoków, w którym jeźdźcy polscy nie brali udziału.

KOLCZYŃSKI POKONAŁ WASIAKA. SYRENA — FLOTA 13:3.

Warszawa. W czwartek w hali Syreny odbył się mecz bokserski pomiędzy gdyńską Flotą i stołeczną Syreną, zakończony zwycięstwem drużyny stołecznej w stosunku 13:3. Wynik ten krzywdzi nieco pięściarzy Floty, którym z przebiegu spotkania należały się jeszcze dwa punkty.

Wynik poszczególnych spotkań w kolejności wag przedstawiają się następująco: Baskiewicz (S) zremisował z Iwańskim; Sobkowiak (S) pokonał Gwardzika; Kozłowski (S) wygrał po równorzędnej walce z Koleckim; Wasiak II (S) zwyciężył na punkty Jankowskiego. Wynik remisowy bardziej by odpowiadał stosunkowi sił. Interesującą walkę stoczył **Kolczyński (S) z Wasiakiem I.** W pierwszym starciu Wasiak przypuszcza gwałtowny atak, który Kolczyński przetrzymał, a w drugiej rundzie przeszedł sam do ofensywy, zmuszając przeciwnika do poddania się. Włostowski (S), obchodzący jubileusz 25-ej walki, odniósł zwycięstwo nad Błaszakiem. Doroba II (S) po nieciekawej walce, prowadzonej niezbyt czysto, zwyciężył Knigę II. W ostatniej walce dnia Węgrowski (Flota) wygrał przez techn. k. o. w pierwszej rundziej z Dorobą I.

STANISZEWSKI ZWYCIĘŻYŁ KUSOCIŃSKIEGO W BIEGU NA 1000 METRÓW.

Warszawa. W hali akademii W. F. na Bielanach odbyły się w czwartek zawody lekkoatletyczne panów o mistrzostwo okręgu warszawskiego. Na pierwszy plan w rozegranych konkurencjach wysunęły się dwa interesujące pojedynki na 1000 m i na 3 km. W pierwszym biegu spotkali się Staniszewski, Kusociński, Libera i Mulak. Bieg był wyjątkowo ciekawy. Początkowo na pierwszych trzech okrążeniach (okrążenie wynosi niewiele ponad 200 m) prowadzenie zmienia się co chwila. Później na czoło wysuwa się Staniszewski, którego atakuje bezskutecznie Kusociński. Na ostatnim wirażu Staniszewski finiszuje, odrywa się od Kusocińskiego i wygrywa bieg. Finisz Kusocińskiego nie zmienił sytuacji. Wyniki techniczne: 1) Staniszewski (Syrena) 2:43, 2) Kusociński (Warszawianka) 2:44,9, 3) Libera (Warsz.), 4) Mulak (Skra) 2:49,2.

W biegu na 3000 m doszło do ciekawego pojedynku między Hermanem a Wirkusem. Na starcie stanęło ponad 25 zawodników. Przez pierwszą połowę prowadzi Herman. Wirkus znajduje się do 50 m w tyle za czołówką. Na siódmym okrążeniu Wirkus dochodzi do czoła, a nawet przez krótki czas prowadzi. Na ostatnim okrążeniu Wirkus jest już wyraźnie zmęczony, Herman mija go więc lekko i wygrywa bieg nieznacznie Wyniki: 1) Herman (Polonia) 9:16,2, 2) Wirkus (Warszawianka) 9:17, 3) Gałuszko (Orzeł) 9:27,2.

SENSACYJNA PORAŻKA KOSZYKARZY K. S. CISZEWSKI.

Grudziądz, 3. 1. (tel. wł.). W dniu wczorajszym odbył się w Grudziądzu mecz w koszykówkę o mistrzostwo A-klasy Pomorza pomiędzy niepokonaną dotąd drużyną zeszłorocznego mistrza Pomorza K. S. Ciszewski z Bydgoszczy, a poprawiającą się z meczu na mecz drużyną Sokoła Grudz. Zawody wywołały duże zainteresowanie. Bydgoszczanie przyjechali w swym najsilniejszym składzie z Pikiesem i Stockiem W drużynie grudziądzkiej grali zawodnicy młodzi. Po bardzo ciekawej grze zdecydowane zwycięstwo odniosła niespodziewanie drużyna Sokoła. Stosunek koszów 41:35 (23:16). Sędziowali por. Poteracki i Bąkowski.

Gorący moment przed bramką.



W Katowicach został rozegrany mecz hokejowy między drużynami „Dąb" (Katowice) a „Zaolzie" (Trzyniec), zakończony wynikiem 5:2 na korzyść „Dębu". Na zdjęciu moment pod bramką „Zaolzia".

REKORDOWE WYNIKI PŁYWAKÓW ŚLĄSKICH.

5 SEK. OD REKORDU ŚWIATOWEGO.

Katowice. Pływackie mistrzostwa Śląska w klasie I, odbywające się w Siemianowicach Śląskich, przyniosły szereg doskonałych wyników, które świadczą o systematycznym postępie pływactwa polskiego.

Największą zdobyczą tych mistrzostw to zdobycie przez Heidricha z Dębu **na 200 m czasu 2:43,6,** zbliżającego się wyraźnie do klasy światowej. Wynik ten jest oczywiście nowym rekordem Polski i jest tylko o 5 sek. gorszym od rekordu świata. Wynik ten nie będzie mógł być uznany za oficjalny ze względu na nieprzepisowe wymiary basenu. Heidrich również na dystansie 100 metrów uzyskał czas lepszy od rekordu Polski o 3,5 sek, a mianowicie 1:14 min.

Bellówna (EKS) wśród pań także uzyskała czas lepszy od rekordu Polski w obydwu konkurencjach klasycznych.

Jędrysek uzyskał niezły czas na 400 m — 5:26, jednak znać było, że nie wysilał się zbytnio, a ograniczał się do zdobycia pierwszego miejsca.

DWA RAZY 9:7.

PORAŻKA I ZWYCIĘSTWO BOKSERÓW POMORZA WE LWOWIE.

Lwów. W środę i czwartek rozegrane zostały we Lwowie dwa mecze bokserskie z udziałem reprezentacji Pomorza. W środę przeciwnikiem drużyny pomorskiej **był drugi garnitur Lwowa,** który po zaciętej walce **uzyskał zwycięstwo 9:7.** W czwartek stanął na ringu **reprezentacyjny garnitur Lwowa,** który **przegrał** niespodziewanie. lecz **zasłużenie w stosunku 7:9.**

CRACOVIA — GARBARNIA 4:1.

Kraków. W czwartek odbył się w Krakowie pierwszy w roku bieżącym mecz piłkarski pomiędzy drużynami Garbarni i Cracovii. Zwyciężyła Cracovia w stosunku 4:1.

PING-PONGOWE MISTRZOSTWA POMORZA.

Toruń. W dniach 1 i 2 bm. odbywały się w Toruniu mistrzostwa Pomorza w tenisie stołowym. W zawodach wzięło udział 8 zespołów. W wyniku rozgrywek mistrzostwo drużynowe Pomorza zdobyła drużyna K.P.W. Pomorzanin Toruń w składzie: Knietsch i Porsz. Drugie miejsce zajęła drużyna KPW Tczew.

W rozgrywkach indywidualnych pierwsze miejsce zajął Kliński, 2) Porsz, 3) Czarnecki — wszyscy z KPW Pomorzanin.

Na 13 startujących pań pierwsze miejsce zajęła Lepertówna (KPW Bydgoszcz), drugie Suplicka (Toruń).

PORAŻKA BOKSERÓW OKĘCIA W ŁODZI.

W Łodzi odbył się towarzyski mecz bokserski między zespołami K. S. Geyer i K. S. Okęcie (Warszawa). Zwycięstwo odnieśli łodzianie w stosunku 9:7. Z ważniejszych walk na wyróżnienie zasługują następujące: w wadze piórkowej Czortek (O) pokonał wysoko na punkty Dolatę (G). W tej samej wadze Augustcwicz (G) pokonał Millera (O). W lekkiej Bąkowski (O) pokonał na punkty Kulibabkę (G). W średniej Pisarski (G) zwyciężył przez techniczny nokaut w trzeciej rundzie Leoniaka (O).

Pod znakiem FIS

— **Biuro zarządu PZN przeniosło się do Zakopanego.** W ub. wtorek biuro zarządu Polskiego Związku Narciarskiego i sekretariat generalny zawodów FIS przeniósł się do Zakopanego, gdzie urzędować będzie w hotelu Stamary.

Na fali radiowej

Sobota, 4 lutego.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,35:** Gimnastyka. **6,50:** Płyty. **7,00:** Dziennik poranny. **7,15:** „F. I. S." „Dzisiaj w Zakopanem" — z Zakopanego (przez Kraków). **7,20:** Muzyka (płyty). **8,00:** Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" — audycję prowadzi B. Rutkowski. **11,25:** Tarantele (płyty). **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Audycja południowa. **15,00:** Audycja dla dzieci (z Krakowa). **15,30:** Muzyka obiadowa w wyk. orkiestry wojskowej (z Katowic). **16,00:** Dziennik popołudniowy. **16,08:** Wiadomości gospodarcze. **16,20:** Kronika literacka. **16,35:** J. S. Bach: Kantata „Dominica post Nativitatem Christi" (Wejście na drogę wiary) z Poznania. **17,00:** Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. Kazanie wygłosi ks. prałat dr Tadeusz Jachimowski. **18,00:** Audycja dla wsi. **18,30:** Audycja dla Polaków za granicą. **19,00:** „FIS". Transm. z łyżwiarskich mistrzostw świata w Zakopanem (przez Kraków). **19,20:** Koncert rozrywkowy (ze Lwowa). **20,35:** Audycje informacyjne. **21,00:** „Przy sobocie po sobocie" — wielki koncert rozrywkowy. W przerwie od godz. **22,15** muzyka taneczna w wyk. małej ork. P. R. (transm. do Szwecji). **22,55:** Przegląd prasy. **23,00:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, komunikat meteorologiczny. **23,05:** Ostatnie wiadomości sportowe z Zakopanego (przez Kraków). **23,05:** „FIS". — Wiadomości z Polski w języku angielskim, francuskim i niemieckim. **23,15:** Muzyka taneczna (płyty).

ROZGŁOŚNIA POMORSKA.

6,57: Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". **10,00:** Melodie taneczne (płyty). **10,55:** Program na jutro. **11,25:** Muzyka wokalna (płyty). **13,00:** Dla każdego coś ładnego (płyty). **13,50:** Wiadomości z Pomorza. **18,00:** „Jęczmień browarowy" — pogadanka rolnicza. **18,10:** „Kawa czy żur" — pogadanka. **18,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **22,55:** Aktualności. **23,05:** Zakończenie programu.

ROZGŁOŚNIA POZNAŃSKA.

8,10: Program na dzisiaj. **8,15:** Nasz koncert poranny (płyty). **8,55:** Pogawędka dla kobiet. **11,25:** Z muzyki filmowej (płyty). **14,00:** Przegląd giełdowy. **14,10:** Muzyka (płyty). **14,45:** Skrzynka ogólna. **14,55:** Wiadomości bieżące. **18,00:** Trio rozgłośni poznańskiej gra. **18,25:** Wiadomości sportowe lokalne. **22,55:** Weekend taneczny (płyty). **23,05:** Zakończenie programu.

ZAGRANICA.

Florencja. 19,00: Muzyka rozrywkowa. **Kolonia. 20,10:** Wesoły wieczór karnawałowy. **Monachium. 20,10:** Wesołe rozmaitości. **Sztokholm. 20,00:** „Cyganeria", opera Pucciniego. **Sofia. 21,45:** Muzyka lekka i taneczna. **Frankfurt. 22,30:** Muzyka taneczna. **Wrocław. 22,40:** Muzyka taneczna. **Deutschlandsender. 23,00:** Koncert nocny. **Tuluza. 23,45:** Tanga argentyńskie. **Droitwich. 24,00:** Muzyka taneczna. **Frankfurt. 24,00:** Koncert nocny.

Gremialna uchwała.

Nie przesądzając sprawy, jak Pomorski Związek Pracowników Handlowych z siedzibą w Bydgoszczy donosi, powzięto w kołach towarzyskich uchwałę, że wszyscy wybierają się w sobotę, dnia 4 lutego do Resursy Kupieckiej na wielki wieczór karnawałowy Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych. Będzie to zabawa, na której można się należycie zabawić i uradować. Najgłówniejsze, to doborowa orkiestra. Kto był na zabawie tej organizacji, ten niewątpliwie potwierdzi, że chwile spędzone na wieczorach handlowców należą do najmilszych. Informacji udziela oraz dalsze zaproszenia rozsyła: wiceprezes p. Edward Kwiatkowski (w firmie Molenda), ul. Gdańska 11, tel. 2192.

Dziś — odczyt Karola Irzykowskiego o krytykowaniu.

Dzisiejszy wieczór literacki Rady Artystyczno-Kulturalnej zapowiada się bardzo ciekawie. Wieczory RAK wyrobiły sobie pod dwoma względami doskonałą renomę pod względem **zainteresowania publiczności,** którą okazuje większe wyrobienie kulturalne niż w innych ośrodkach, oraz pod względem doboru prelegentów i tematów. Przez tradycyjne „piątki“ przesuwają się **najwybitniejsi przedstawiciele świata kultury i sztuki polskiej,** nawiązując nici łączności Bydgoszczy z najważniejszymi zjawiskami życia kulturalnego.

Podtrzymaniem tej tradycji jest dzisiejszy wieczór — piątek, 3 bm., punktualnie o godz. 20, **w auli Miejskiego Gimnazjum im. Kopernika** — w ramach którego znakomity krytyk literacki, członek Polskiej Akademii Literatury, **Karol Irzykowski** mówił będzie **„O krytykowaniu“.** Świetny znawca przedmiotu zajmie się nie tylko krytyką literacką, teatralną, ale i krytyką w życiu codziennym, prywatnym i publicznym. Warto będzie posłuchać!

Jachcice otrzymały nowego lekarza.

Z dniem 1 lutego przydzielono pracownikom kolejowym i ich rodzinom zamieszkałym w Jachcicach lekarza kolejowego w miejsce pani dr. Krajewskiej-Barciszewskiej, która przeszła na etat do Francusko-Polskiego Tow. Kolejowego. Nowy lekarz pan dr Eliszewski przyjmować będzie pacjentów przez luty w **przychodni kolejowej P. K. P. przy ul. Dworcowej 63 od godz. 8—10,** a od 1 marca br. sprowadzi się do Jachcic i zamieszkiwać tam będzie przy ul. Ludwikowo, róg Niecałej.

Oprócz dr. Eliszewskiego ordynuje jeszcze w Jachcicach przy ul. Żeglarskiej dr F. Mytkowski jako lekarz Ubezpieczalni Krajowej.

Mając na miejscu dwóch lekarzy, bardzo przydałaby się mieszkańcom tego przedmieścia, liczącego ponad 4.000 mieszkańców, a ciągnącego się aż do Smukały — filia jednej z aptek z Bydgoszczy, z której mogliby także korzystać mieszkańcy bliskiego Czyżkówka.

——«:»——

— **Goniec sprzeniewierzył większą kwotę.** Zatrudniony w charakterze chłopca do posyłek w Domu Towarowym Braci Mateckich 19-letni Bronisław S. inkasując pieniądze dopuszczał się systematycznego sprzeniewierzania drobnych kwot. Łączna suma zdefraudowanych pieniędzy na szkodę firmy wynosiła 190 złotych. Młodzieniec odpowiadał za to przed Sądem Grodzkim, który skazał go na pół roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

— **Nieszczęśliwe wypadki.** W ub. środę przy krajaniu skóry uległ wypadkowi 32-letni Czesław Kobacz (Wełniany Rynek 6), przecinając sobie nożem szewckim tętnicę lewej ręki. Wskutek wielkiego upływu krwi musiano Kobacza odstawić karetką pogotowia ratunkowego do lecznicy miejskiej. Podczas zabawy w pewnym lokalu ciężko pobity i poraniony został w trakcie bójki 29-letni bileter Marian Wysocki (Jasna 11). Po zaopatrzeniu ran przez lekarza pogotowia ratunkowego odstawiono go do domu.

Premiery kinowe.

„PRAWO DO SZCZĘŚCIA“
(kino „Kristal“).

Dołęga-Mostowicz stał się popularnym autorem filmowym. „Prawo do szczęścia“, przerobione z „Ostatniej Brygady“, skonstruowane zostało z przeżyć i przemian sercowych bohatera tej ciekawej powieści. Kochał kolejno kobietę wciągniętą w aferę szpiegowską, dziennikarkę z którą się żeni i trzecią, która była jego pierwszą i jedyną miłością w życiu. Dwie usuwają mu się z drogi, aby mógł z żoną czuć się szczęśliwym. Do akcji, rozgrywającej się w pociągu, w Warszawie i Gdyni wpleciono umiejętnie skandal szpiegowski i to daje posmak sensacyjności. Zwarty bieg wypadków, niezwykle pomysłowa reżyseria, bogate i nowoczesne wnętrza oraz udźwiękowienie i zdjęcia składają się na całość o pierwszorzędnej wartości artystycznej. Na czoło zespołu artystów wysunęły się Gorczyńska, Barszczewska, Lidia Wysocka, Sawan, Stępowski i Sielański. Nadprogram nowy tygodnik i inne.

„SUEZ“
(kino „Marysieńka“).

Film ten, zanim ukazał się na ekranach stolic świata, już narobił dużo hałasu. Rodziny arystokratyczne, których nazwiska zachodzą w tym obrazie rozpoczęły staranie o wycofanie tego filmu z ekranów, ze względu na sfałszowanie prawd historycznych. Nie będziemy wdawali się w dyskusję, gdyż wiemy, że na filmie możliwe są wolne przeróbki. Trzeba zaznaczyć, że stworzono dobry film o Suezie, ilustrujący dzieje powstania „klucza świata“: Akcja przenosi nas do czasów Napoleona III i cesarzowej Eugenii: Niezwykły huragan pustynny samum, który w niwecz obraca wysiłek kilku lat, przejmuje grozą i potęgą. W historię powstania kanału wpleciono umiejętnie dzieje dwóch miłości kobiet, tak odrębnych od siebie charakterem, usposobieniem i urodą. Doskonałą obsadę tworzą Tyrone Power, Loretta Young i Annabella: Film reżyserował z niezwykłym rozmachem i realizmem Otto Brower. W nadprogramie film krótkometrażowy Marczaków oraz kronika i tygodnik Pata.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Chrz. Związek Metalowców. Roczne walne zebranie odbędzie się **w sobotę 4 bm.** o godz. 19 w lokalu **p. Gordona („Złoty Róg“),** ul. Grunwaldzka, róg Chełmińskiej. Obecność wszystkich członków konieczna.

Chrz. Związek Elektromonterów. Zebranie odbędzie się **w sobotę 4 bm.** o godz. 20 w sali p. Mellerowej, plac Piastowski. Sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków konieczna.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy

†

Dnia 1 lutego 1939 r. o godz. 2-giej zasnął w Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Sakramentami św mój najdroższy nigdy niezapomniany syn, brat, szwagier i wujek ś. p.

Franciszek Jagła

mistrz rzeźnicko-wędliniarski

przeżywszy lat 43, o czym donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Koronowo, Bydgoszcz, Gdynia, Wilhelmshafen.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 lutego o godz. 15-tej z domu żałoby Koronowo. ul. Nakielska 12. Msza św. żałobna w poniedziałek o godz. 8-mej w kościele Poklasztornym. (n970

Zakład Pogrzebowy A. Drzycimski, Długa 22.

Obwieszczenie. W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580) 4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy, podaje do ogólnej wiadomości, że dnia **6 lutego 1939 r.** o godz 13,30 odbędzie się u p. Szatkowskiego Jana w Brzozie pow. Bydgoszcz sprzedaż z licytacji następujących ruchomości: 5 warchlaków, 3 krowy, 5 tuczników, 1 siewnik, 1 stół wyszynkowy, 1 bufet Bliższych informacyj udzieli 4 Urząd Skarbowy w Bydgoszczy. ul. Jagiellońska 9. (n968

4 Urząd Skarbowy — Naczelnik Urzędu.

LICYTACJA.

W dniu **4 lutego 1939 r.** o godzinie 11-tej odbędzie się przy Nowym Rynku 1 w podwórzu, licytacja najwięcej dającemu za gotówkę różnych przedmiotów jak np. urządzenia sklepowego, maszyny do szycia, szaf. szklanek do piwa itp. Szczegółowy spis przedmiotów mieści się w Ratuszu pokój 20, II. ptr. Odnośne przedmioty można obejrzeć na miejscu w dniu licytacji między godz. 10 a 11-tą.

n971) **Zarząd Miejski w Bydgoszczy.**

KANDYDAT NA ZIĘCIA.



— Zwracam panu uwagę, że córka przed moją śmiercią nie dostanie ani grosza...

— Liczę się z tym. Ten rok czy dwa przeżyjemy z moich funduszów.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, K. K. O. miasta Bydgoszczy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Zakład graficzny i miejsce odbicia, wydawca i miejsce wydania Drukarnia Bydgoska Spółka Akcyjna, Bydgoszcz, ul. Poznańska 12-14. — Odpowiedzialni redaktorzy: Za politykę wewnętrzną i społeczną: Zygmunt Felczak; politykę zagraniczną i gospodarczą: mgr Stanisław Strąbski; dział literacki i felieton: Henryk Kuminek; wiadomości z Wielkopolski i Pomorza i dział sportowy. Józef Kołodziejczyk; kronikę lokalną: Aleksander Kiedrowski; dział kobiecy i „Światek dziecięcy": Janina Hernetówna; rozmaitości, wiadomości z kraju i ze świata: Edmund Klessa; programy, zagadnienia radiowe i wiadomości ze Wschodu: Wincenty Sławiński; dział rolniczo-ogrodniczy: Dyonizy Wesołek. — Ogłoszenia i reklamy: Władysław Żewicki. — Zarządzający drukarnią: Ignacy Balwiński. — Za wiadomości z Gdyni: Zofia Zelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu.